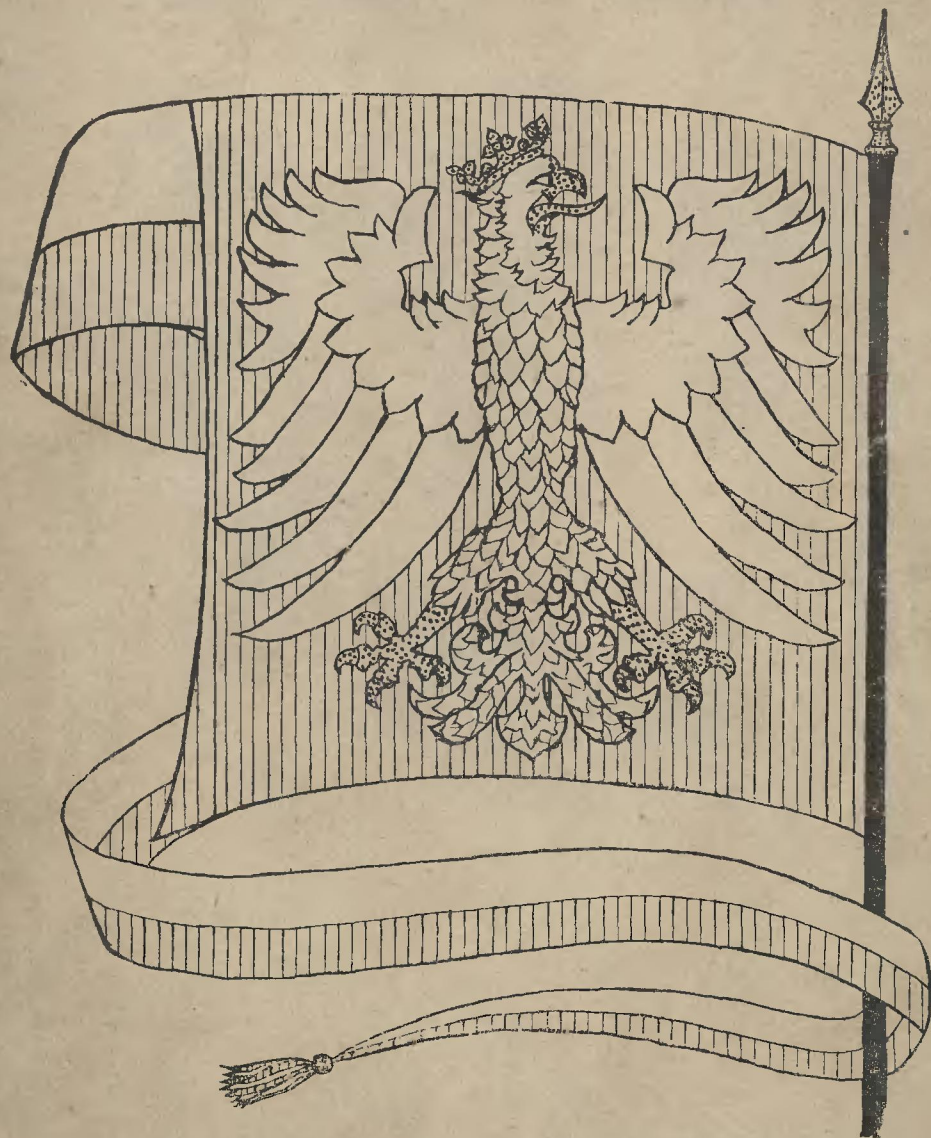


FR. KAMOCKI.

# O PROPORCACH, BANDERACH, SZTANDARACH I KOKARDACH.



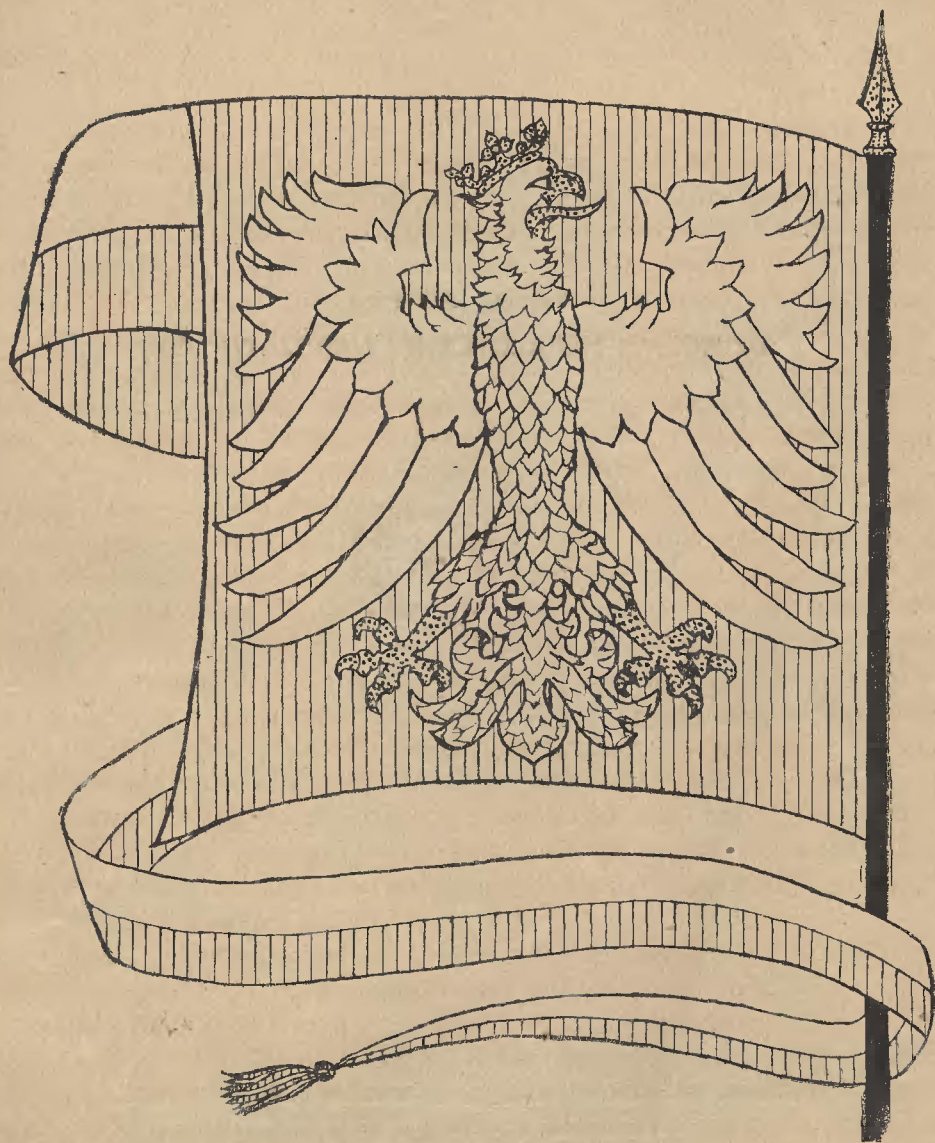
NAKŁADEM AUTORA. ∞ WARSZAWA. 1917.

O PROPORCACH, BANDERACH,  
SZTANDARACH i KOKARDACH.



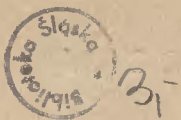
FR. KAMOCKI.

# O PROPORCACH, BANDERACH, SZTANDARACH I KOKARDACH.



NAKŁADEM AUTORA. ∞ WARSZAWA. 1917.





X-55488
23103 III

23103

III

TEGOŻ AUTORA:  
DZIWOŁĄGI HERALDYCZNE, WARSZAWA 1916.



DRUK. ART. K. KOPYTOWSKI i S-ka w WARSZAWIE, NOWY-ŚWIAT 47.

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung  
Warschau, den 21. VI. 1917. T. № 6096. Dr. № 183.



Pomówić tu chcemy o wymienionych w tytule znakach, ponieważ jak i w niektórych innych heraldycznych sprawach, tak i w tej, panuje u nas co do pewnych punktów nieświadomość, przejawiająca się bądź w dowolnem, z kiepska fantastycznym traktowaniu rzeczy już uregulowanych, ustalonych, bądź w usiłowaniu wybijania drzwi—dawno otwartych. Wobec różnorodnych a doniosłych zmian, które od dłuższego czasu przeżywamy, nabrały tymczasem sprawy te i u nas pewnej aktualności, co głosy prasy coraz częściej stwierdzają; w traktowaniu tych spraw musimy iść współrzędnie z cywilizowanym Zachodem, do którego całą swą przeszłością należymy i nie trzeba nam ani po nowe, współczesne sięgać wzory lub, co gorsza, tworzyć rzeczy nowych a lichych,—dziwolągów ustalonym zasadom przeciwnych, gdy, aby znaleźć wzory dobre wystarczy rozejrzeć się w tem, co nam odleglejsza przeszłość w danym zakresie zostawiła.

Używanie proporców, chorągwi i t. p. sięga czasów bardzo odległych; pomijając znaki rzymskie i wcześniejsze jeszcze, o których mówi Stary Testament, wspomnimy, że jeźdźcy sarmaccy używali pewnego rodzaju małych proporców już w czasie wędrówki ludów; z dawien dawna jedno przedewszystkiem miało to na celu: tworzyć widome znaki, wzrokowe sygnały instytucyj lub osób, jednostek lub zbiorowości — i symbole.

Pierwotnie były to znaki polowe wiedzione czasu wojen dla skupiania i prowadzenia wojowników do boju i w bój; oprócz ideowego miały i czysto praktyczne znaczenie: ułatwianie orientacyi w punktach zbornych, w pochodzie i w walce.

Okreśmy jednak najpierw możliwie ściśle znaczenie poszczególnych nazw, bo i już co do tego panuje, u nas pewna rozbieżność pojęć.

Oprócz polskiej chorągwi, zwanej też dawniej powszechnie i zrozumiale: znakiem—(każdym z tych wyrazów określano u nas niegdyś także oddział wojska: chorągiew ussarska, królewska, prymasowska, znak pancerny, lekki, petyhorski)—mamy jeszcze propor czyli proporzec, sztandar, banderę, flagę, orła, proporczyk i chorągiewkę.



Znaków kościelnych, cechowych, brackich i t. p. zwykle nie nazywa się u nas inaczej jak chorągwiami; ale jest to zarazem pojęcie najszerse, którem się i wszystkie inne tego rodzaju znaki wogóle obejmuje, a odpowiada niemieckiemu „Fahne“; „Fähnrich“ dawniej „Fähndrich“ (z kąd spolszczone „fendel“)—chorąży, „Kirchenfahne“—chorągiew kościelna. Cechą tego znaku jest to, że jeden brzeg płachty—w chorągwiach wojskowych—na stałe przytwierdzony jest gwoździami wprost do ratyszca czyli drzewca, w chorągwiach zaś kościelnych, brackich etc. przytwierdzony taksamo albo wprost do ratyszca, albo do mniejszego, poprzecznego drążka, który znów do wierzchołka drzewca przyczepiony jest sznurami. Drugą cechą chorągwi jest jej kształt: w wojskowych albo zupełnie kwadratowy, albo do kwadratu zbliżony, w kościelnych zaś, brackich i cechowych—kwadratowy lub podłużnie prostokątny, ale tu bywa też płachta nieraz—zwłaszcza w chorągwiach kościelnych—wycinana dołem w różnokształtne duże zęby. Chorągwie kościelne, cechowe, brackie i t. p. charakteryzuje też i wielkość; są one zwykle bardzo duże, a przeważnie znacznie większe niż chorągwie wojskowe.

Najdostojniejszym z pośród wszystkich znaków quaestionis był u nas kiedyś, podług danych historycznych, *propor* czyli *proporzec*; pojęcie to odpowiada niemieckiemu: Panier, Panner, Banner, z francuskiego „banniére“. Był to znak zwierzchności najwyższej w szczególnie ważnych momentach czasu wojny, jak i czasu pokoju używany.

Na uroczystym pogrzebie Kazimierza W. jedenastu konnych rycerzy w purpurze wiodło za dwunastym, mającym większy niż inne proporzec z Orłem Białym, jedenaście proporców tyłuż księstw, składających ówczesne Królestwo Polskie. Kiedy na powitanie przybywającego z Węgier króla Ludwika wyszły uroczyste procesje wszystkich kościołów i stanów miejskich, niesiono na czele proporzec miasta Krakowa z wymalowanym herbem miasta, za tym zaś proporcem szły inne (wszystkich cechów etc.). Czasu wojny z krzyżactwem 1461 r., gdy król Kazimierz Jagiellończyk zwlekał umyślnie podniesienie „naczelnego proporca“ z Orłem Białym zarówno ze względu na małą ilość zebranego przy królu wojska, jak i dlatego, aby inne hufce wystąpiły w większej liczbie, urażeni tem panowie i przedniejsze rycerstwo postanowili rozwinąć chorągiew bez żadnego znaku; dopiero król kazał coprędzej podnieść przed nimi proporzec z Orłem Białym.

Wręczaniem takich—na kolanach przyjmowanych—wspaniałych proporców, wwiązywali też monarchowie nasi wasalów swoich w posiadanie feodalne ziem lennych, podczas uroczystych obrzędów, zwanych hołdami. Książęta mazowieccy, pruscy, ruscy i gospodarowie wołoscy brali wtedy po zaprzysiężeniu „mocnej i nienaruszonej wiary Królowi i Koronie polskiej“, proporce takie z rąk swoich lennych panów—królów polskich. Uroczyste hołdy składali Polsce Hohenzollernowie od 1525 do 1641 r.; od



składania hołdu zwolnieni zostali dopiero przez króla Jana Kazimierza w 1657 r., pod warunkiem odstąpienia od Karola X. szwedzkiego, z którym się połączyli byli przeciwko swej lennei pani — Polsce.

Majestatowemu charakterowi odpowiadała też zewnętrzność proporców; były to znaki wyróżniające się zarówno wielkością jak i bogactwem materiałów i wykończenia. Albrecht von Hohenzollern otrzymał od Zygmunta I. króla polskiego, proporzec lenny z białego adamaszku, na którym widniał orzeł czarny (pruski) o złotych szponach i złotem bramowanych skrzydłach, w złotej koronie na szyi, na piersiach zaś miał łacińskie srebrem haftowane S na znak zwierzchności Zygmunta. Mistrz słowa Jan Kochanowski w swoim „Proporcu“, a mistrz pędzla Matejko w sławnym „Hołdzie Pruskim“ upamiętnili ów dziejowy moment.

Na proporcu lennym, który Albrecht II. Fryderyk von Hohenzollern otrzymał w Lublinie w 1569 r. z rąk króla polskiego Zygmunta Augusta po złożeniu mu hołdowniczej przysięgi, widniał na białym polu orzeł czarny z literami S. A. (Sigismundus Augustus) na piersiach na znak zwierzchnictwa króla polskiego nad ziemiami pruskimi. Na proporzec przygotowany do hołdu złożonego przez Jerzego Fryderyka von Hohenzollern królowi polskiemu Stefanowi Batoremu w 1578 r. w Warszawie, kupiono „karmazynu czerwonego łokci 34, ale pozostawiono w skarbcu a zdziałano z jednym ogonem podłużnym z karmazynu białego, którego kupiono łokci 24 po groszy srebrnych 10 i jedwabiu uncyj 2; haftarzowi od wyhaftowania Orła Białego z jednej strony (proporca) a czarnego pruskiego z literą S (Stephanus) z drugiej, dano złotych 33.“ Bok tego proporca mierzył więc, jeśli przypuścimy, że proporzec miał kształt kwadratu, a „karmazyn biały“ tylko jeden łokieć szerokości—łokci około pięciu. Jeszcze większym był wspomniany w jednym z Gwagninowskich opisów proporzec W. Ks. Litewskiego, zrobiony z 60 łokci czerwonego jedwabiu; nosił on Pogoń białą z jednej strony a z drugiej strony obraz N. Maryi Panny.

Zewnętrzna różnica między chorągwią (i proporcem) a flagą polega na tem, że flaga nie jest stale przymocowana do drzewca, lecz do sznura, który wzdłuż drzewca, masztu czy drążka biegnie, a daje się, po wyźłobieniu lub po kółku na wierzchu masztu umieszczonem wzdłuż tegoż posuwać, temsamem podnosząc lub opuszczając przytwierdzoną do siebie (sznura) płachtę. Inny sposób, kółkowy lub pierścieniowy, podobny do tego, jaki stosuje się dziś w rozsuwanych portyerach lub storach, również był używany — fig. 1.

Co do kształtu — flagi są zwykle (w kierunku do masztu prostokątne) długie a wąskie i albo zupełnie prostokątne (Polska, W. Brytania, Japonia, Włochy i w. in.—fig. 1 i 27, 25, 10, 14), albo o klinowato wciętych (Dania „wojna“ — fig. 11), lub klinowato wcinanym (Szwecya „wojna“ — fig. 9) brzegu luźnym; do sznura, a więc równoległe do masztu, przylegają



flagi zawsze brzegiem krótszym, brzegi zaś dłuższe tworzą (przy wietrze) kąty proste z masztem.

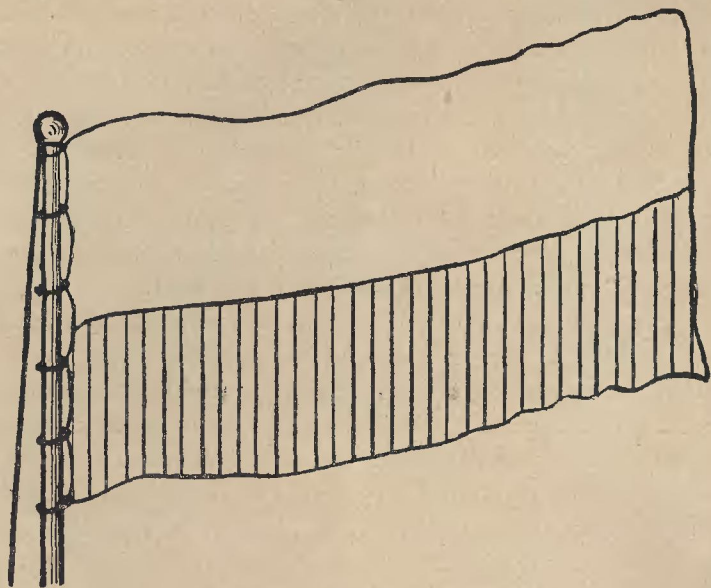


fig. 1.

*Bandera* jest to znak o cechach tychsamych, które charakteryzują flagę; flagi okrętowe nazywano u nas niegdyś wyłącznie *banderami*; utarła się także dla tych znaków nazwa „pawilon“. Flag i bander nie nosi się, tylko za-tyka się je lub wywiesza. Na morzu i nad morzem przestrzegane są rozmaite przepisy ściśle określające maszty resp. reje, na których flagi wy-wieszane być mają, rodzaj flag (klase), zależnie od charakteru statku, bar-wę — w zależności np. od wypadków zachodzących na danym okręcie,— więc banderę żółtą (kwarantannową) wywiesza się w razie epidemii, czer-woną lub czarną, gdy statek ma ładunek materiałów wybuchowych—etc.

Pojęcie *sztandar*—różnie jest interpretowane; równie często jak mia-nem chorągwi określa się niem u nas — niesłusznie — znaki wojskowe piechoty, straży ogniowych, zjednoczeń społecznych i politycznych i t. p. Jest to znak zbliżony wyglądem najbardziej do chorągwi pułkowych o płach-cie zwykle także kwadratowej lub do kwadratu zbliżonej i stałe do ratyszczka przybitej. Za granicą, w Niemczech np., sztandarami nazywa się tylko cho-rągwie kawaleryi a zarówno wielkość jak i kształt ich określone są prze-pisami taksamo jak i wielkość i kształt chorągwi piechoty. Ale są też znaki, którym nazwa *sztandar* przysługuje wyłącznie; są to również kwadratowe, stałe do ratyszczka przytwierdzone, niewielkich rozmiarów, ale bardzo ozdo-bne i bogato przybrane płachty, noszone na znak obecności jakichś naj-

wyższych godnością osób a w bezpośredniej bliskości ich, zwykle przez chorążego koronnego. Znaczenie mają więc to samo, co niegdyś u nas podwójny buńczuk używany przez hetmanów ww. Drzewca mają tu niekiedy kształt dawnych kopij (fig. 2). Sztandarów-flag tego samego znaczenia t. j. sygnalizujących np. obecność monarchów na pokładzie, używa się też we flotach.

*Orłami* nazywano u nas od r. 1807 chorągwie pułkowe i batalionowe regularnego wojska polskiego, które to miano poszło stąd, że na wierzchołkach ratyszcz widniały nad tablicami z numerem oddziału metalowe orły. Ta napoleońska tradycja przetrwała reorganizację 1815 r. i na nowonadanych wtedy wojsku znakach widniały znów orły, ale już mniejsze, umieszczone pośrodku ażurowych grotów. Płachty tych chorągwi i sztandarów były (do 1815 r.) różnych wymiarów i kształtów, a jak większość heraldycznych wytworów 19-go wieku, znaki te, o płachcie przeważnie bu raczkowej, z aheraldycznie wyobrażonym na niej i wadliwie obróconym orłem, niewiele—ze stanowiska heraldyki—były warte. Ale w ciężkich bojach dobrze się zasłużyły. Heraldycznie nieco lepsze były nowoprowadzone i z wielką uroczystością w 1815 r. nadane wojsku chorągwie i sztandary, które przetrwały do wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.

Większość tych znaków, które zresztą w 1831 r. w pole nie wyszły, znajduje się obecnie w zbiorach rosyjskich, do których dostały się nie jako bojowa zdobycz.

*Proporczyk* to znak wojskowy zasadniczo o tyle różny od tamtych, że gdy proporców, sztandarów, chorągwi etc. używają większe zbiorowości resp. wybitne jednostki—po jednym, to proporczyk używany był przez każdego pewnej zbiorowości członka. Proporczyki u kopij (fig. 2) nosili kiedyś wszyscy towarzysze naszych ciężkich, ussarskich i pancernych znaków; proporczyki były do drzewców tuż pod grotem przymocowane stałe, a tak uszyte, że w koniec luźny t. j. przeciwny przybitemu do drzewca, wcięty był bardzo długi a wązki klin, luźny więc koniec tworzył jakby dwa długie, wązkie trójkąty; u kopij ussarskich mierzyły te—zwykle dwubarwne znaki—do 9 stóp długości. Dziedziczką proporczyka była *chorągiewka*, także tylko w konnicy i tylko przez niektóre jej rodzaje np. przez szwoleżerów (od Wagram) i przez ułanów, chociaż niekiedy także i przez inne rodzaje kawaleryi używana. Był to niewielki znak prostokątny, albo, jak proporczyki, klinowato wcięty, znacznie krótszy jednak niż proporczyk (do 30 cali długości przy blisko 19 calach szerokości); noszono go tuż pod grotem kawaleryjskich pik, które, nieco skrócone a opatrzone chorągiewkami, weszły w użycie pod nazwą lanc (fig. 3). Ta broń naszej lekkiej jazdy ma tradycje bojowe równie sławne, jak proporczykami zdobne kopie naszej dawnej konnicy ciężkiej.

Nie wdając się w bliższe roztrząsania ideowego znaczenia proporców, chorągwi etc., jako symbolów—co ogólnie mniej lub więcej jest rozumiane,





fig. 2.



chcemy tu pokrótce określić tylko zasady tworzenia i używania tych znaków w łączności z heraldyką, bo chociaż to one były pierwotnie jednym z zaczynów heraldyki<sup>1)</sup>, to jednak w miarę jej rozwoju, coraz silniej się wpływ i oddziaływanie heraldyki na te znaki ujawnia. Elementy heraldyki, a więc przedewszystkiem tynktury *wyłącznie* heraldyczne i tworzywo heraldyczne wogóle, spotykamy dziś w tych znakach pod wszystkimi postaciami i zestawieniami, poczanając od samych tylko tynktur, do tynktur i godeł, aż do jednej wreszcie lub kilku tarcz herbowych, albo i całych zbrójb.

Liczne dawne i nowe przykłady dowodzą, że w różnych wypadkach rozmaicie tworzywa tego używano. Pomówimy tu naprzód o znakach, w których widnieją tylko tynktury; z wyjątkiem chorągwi kościelnych, brackich i cechowych, spotykamy wyobrażone w taki sposób wszystkie rodzaje wyżej wymienionych znaków t. j. wszystkie inne chorągwie—bandery (flagi), proporzyczki i chorągiewki.

Najważniejszą rzeczą jest tu — gdy chodzi o znaki jednobarwne — prawidłowość barwy,—kiedy zaś chodzi o znaki wielobarwne, to obok prawidłowości tynktur, najważniejszą jest rzeczą *kolej* t. j. *porządek*, w którym barwy i metale są ułożone i porządek ten raz ustanowiony, żadnym *dowolnym* zmianom podlegać nie może. Wynika to z tego, że mimo iż ilość tynktur heraldycznych jest bardzo niewielka (2 metale: złoto i srebro t. j. żółć i biel i 4 barwy: czerwień, lazur, zieleń i czerń), to jednak starczyć musiała na utworzenie mnóstwa różnych między sobą znaków, z kąd też w wielu wypadkach *tesame* barwy i metale t. j. *tesame* tynktury *w różnych* figurują chorągwiach i flagach, a jedyną odróżniającą te znaki cechą pozostaje kolej (porządek), w jakim tynktury w znakach widnieją lub kierunek, w jakim są ułożone. Tak np. zestawienie samych tylko równej szerokości pasów bieli, czerwieni i lazuru tworzy flagi trzech

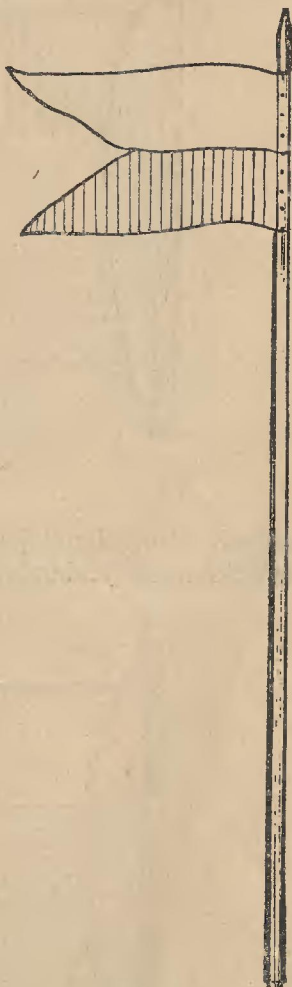


fig. 3.

<sup>1)</sup> Już w w. V-ym, a więc na 700 lat przed powstaniem pierwszych—w heraldycznym znaczeniu—herbów, spotykamy w znakach heraldyczne tynktury; chorągiew Teodoryka W. była biało-złota, a przeciwnik jego Odoakr wiódł czarno-złoto-zieloną.

państw i tylko porządek resp. kierunek w jakim idą poszczególne barwne pasy w tych flagach pozwala rozróżnić je i poznać i o przynależności ich

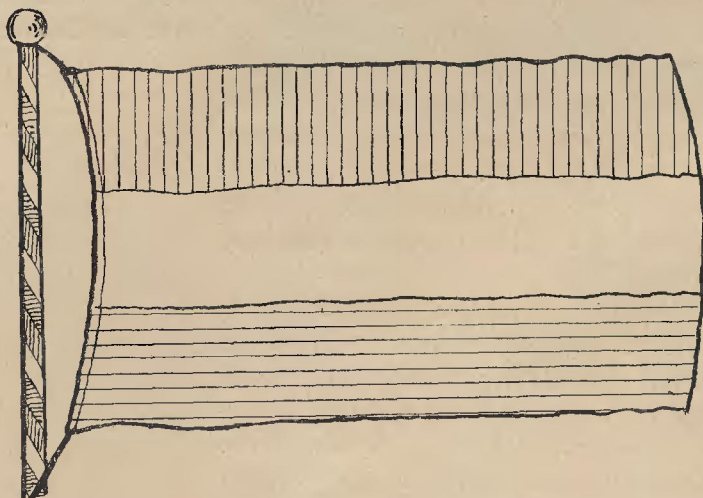


fig. 4.

stanowi. Mimo barw jednakowych, zupełnie różne znaki daje kolej czerwień-biel-lazur (Holandia — fig. 4), a biel-lazur-czerwień (Rosya — fig. 5),

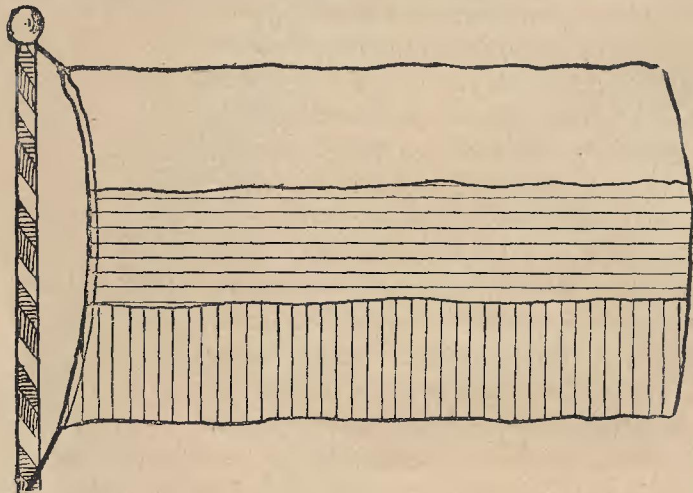


fig. 5.

choć kierunek pasów jest we flagach tych tensam—prostopadły do drzewca, a jeszcze inny znak da porządek lazur-biel-czerwień w strefach do drzewca równoległych (Francya — fig. 6).

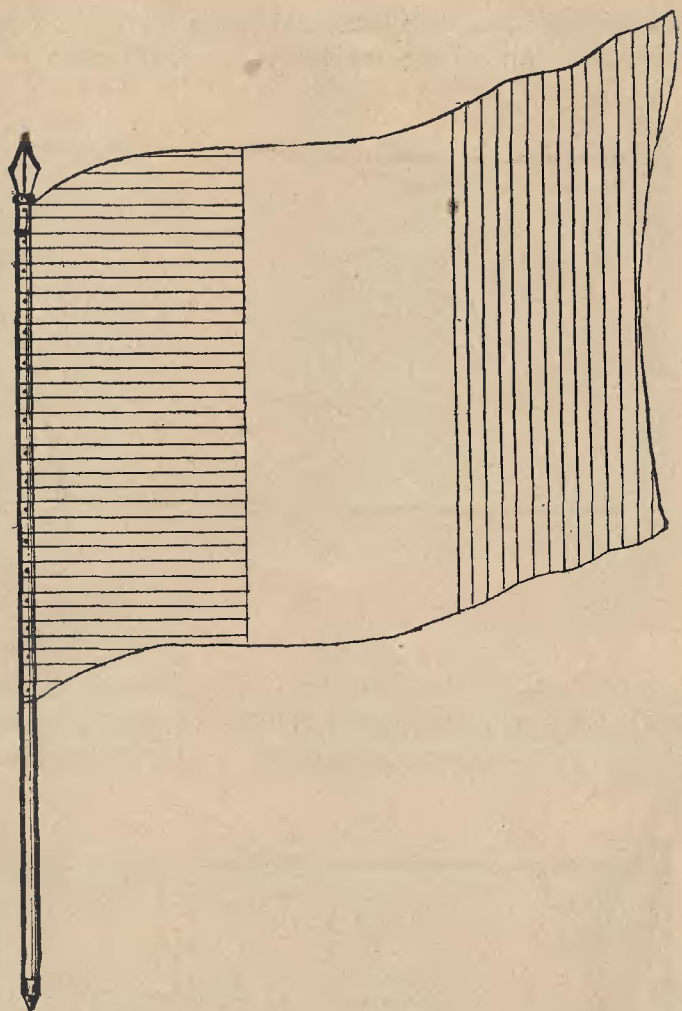


fig. 6.

Oprócz chorągwi, bander etc., w których widnieją tylko tynktury, są także znaki, w których oprócz tynktur widzimy jeszcze i godła. Tu także różne sposoby formowania i używania takich znaków spotykamy. W praktyce rozróżniamy tu dwie główne zasady:

1 — albo uważa się samą płachtę za pole herbowe i ta musi być wtedy barwy czy metalu pola danego herbu, albo też

2 — uważa się płachtę tylko za substrat i wtedy kolor jej może być traktowany jako rzecz podrzędna.

W wypadku pierwszym — *na danem* polu (to znaczy luźno, brzegami godła czy godeł do skrajów pola (płachty) *nie* sięgając) lub *w danem* po-



łu (to znaczy *nie* luźno, a więc brzegami godła czy godeł sięgając do samych skrajów pola) mieści się malowane czy haftowane godło; np. na

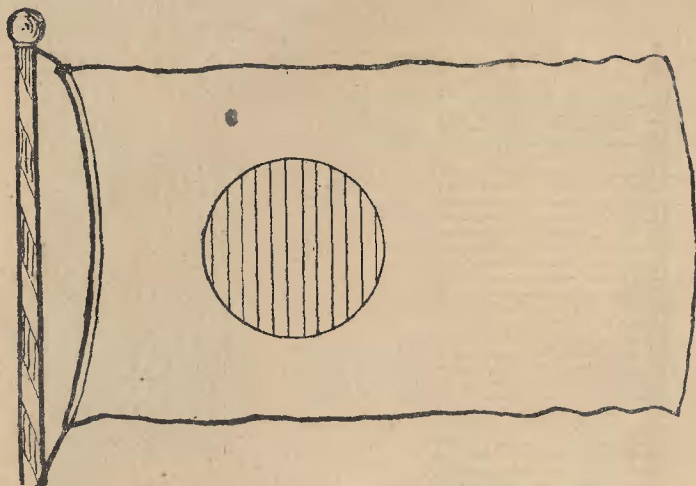


fig. 7.

czerwonym polu Orzeł Biały o koronie, dziobie i łapach złotych—Korona (fig. tytułowa); albo: *na* białym polu słońce czerwone nie promieniste—Japonia (bandera handlowa—fig. 7), albo: *na* czerwonym polu krzyż bia-

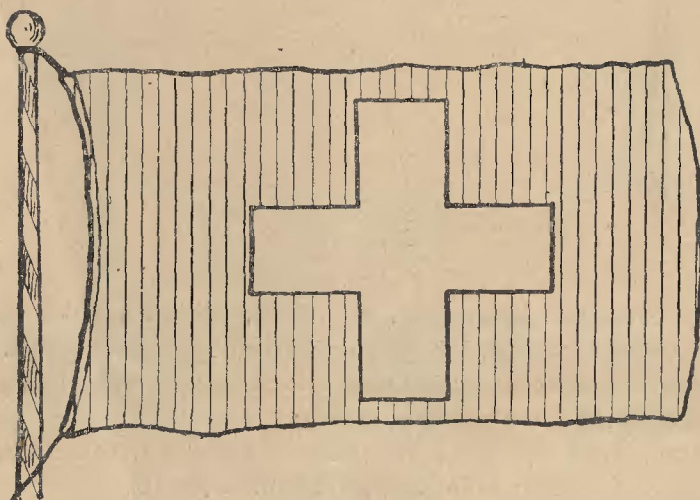


fig. 8.

ły równoramienne—Szwajcarya (fig. 8) i t. d.,—albo też: *w* lazurowym polu krzyż złoty o stopie ściętej w klin—Szwecya (znak wojenny—fig. 9);

w białem polu słońce czerwone promieniste—Japonia „wojna“ (fig. 10);  
w czerwonym polu krzyż biały—Dania (fig. 11)—i t. d. Tło (płachtę)  
uważa się tu wszędzie za *pole herbowe*, za tarczę niejako.

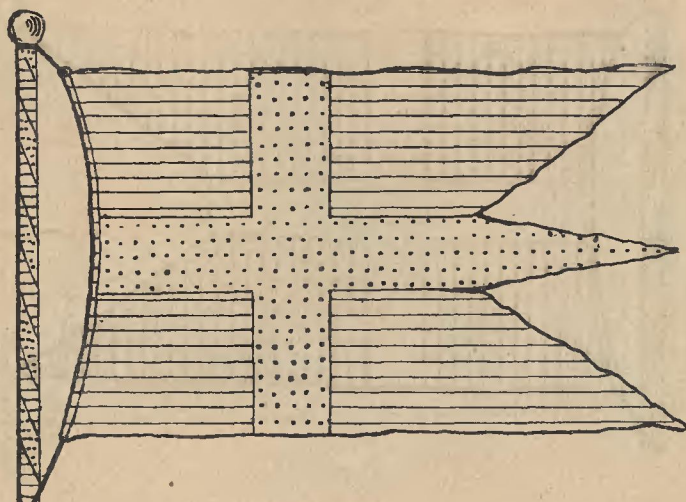


fig. 9.

W wypadku drugim na tle (płachcie) lub na części tegoż, więc np.  
na jednym z barwnych pasów, mieści się haftowana czy malowana, od-

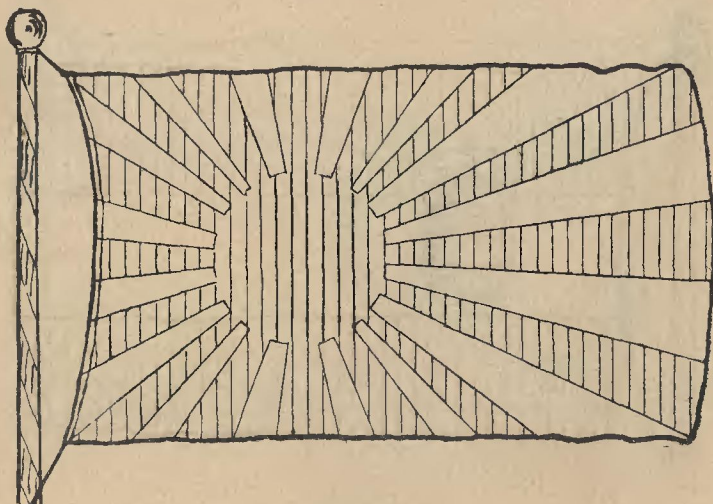


fig 10.

*graniczona* od skrajów płachty *tarcza* o barwach i godłach danego herbu  
niekiedy ze wszystkimi jego atrybutami. Gdy z pewnych heraldycznych

pierwiastków tworzy się znak nowy, wtedy kolor tła (płachty) może być rzeczą obojętną, bo przedmiotem najważniejszym pozostaje sam herb t. j.

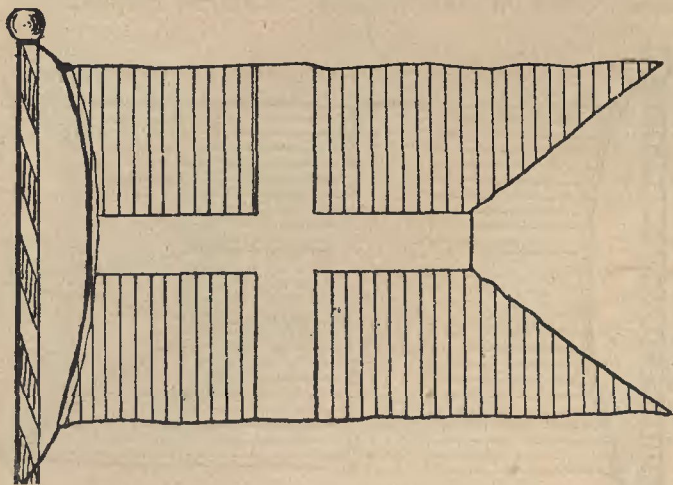


fig. 11.

tarcza z zawartością i przynależnością—zwykle jednak dobiera się tło tak, aby barwy i metale umieszczonego na niem herbu najkorzystniej się odeń odbijały; kiedy jednak chodzi o znaki już istniejące, przekazane czy to przez historję lub tradycję albo ustanowione od powołanej ku temu

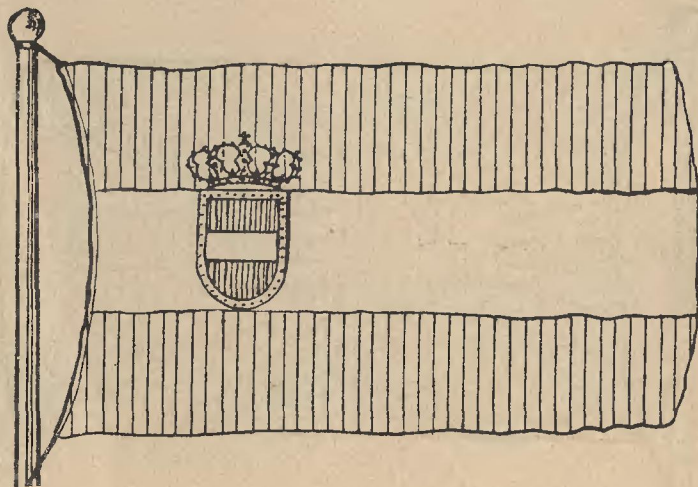


fig. 12.

instytucji, wówczas o dowolności w wyborze tła nie może oczywiście być mowy. Zarówno stosunek wymiarów tła lub teł do godła czy godeł jak



i stosunek wymiarów poszczególnych barwnych pasów czy pól do siebie a taksamo ich barwy, porządek i kierunek muszą się zawsze ze wzorem raz ustanowionym zgadzać.

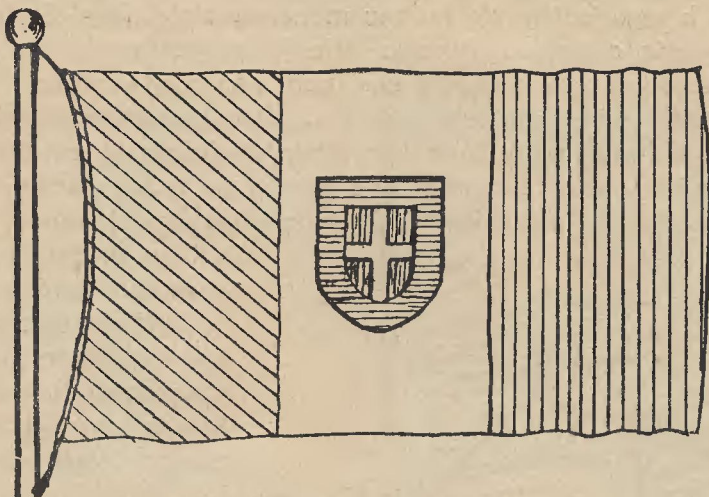


fig. 13.

Bandera wojenna Austro-Węgier czerwono-biało-czerwona (w strefy do masztu prostopadłe) nosi na strefie białej tarczę o skraju złotym, w niej

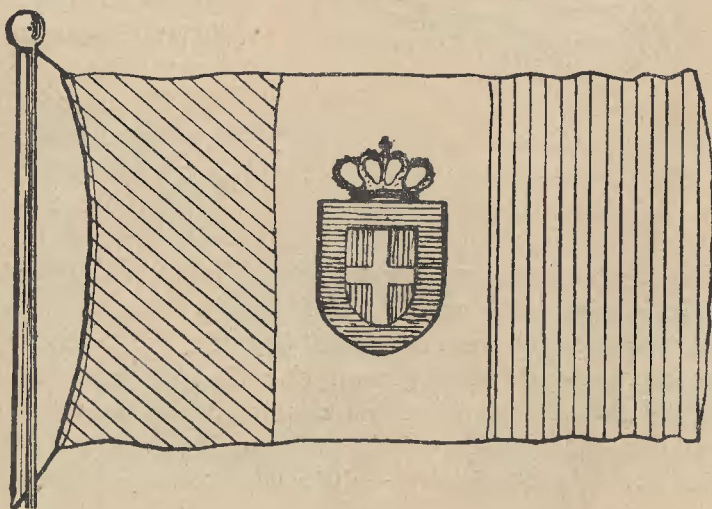


fig. 14.

pas biały w polu czerwonym a nad tarczą (na strefie czerwonej) opartą na niej koronę monarszą złotą (fig. 12). Bandera handlowa Włoch: zie-

lono-biało-czerwona (w pasy do drzewca równoległe) nosi na białym pasie tarczę lazurową, *na* niej *w* mniejszej tarczy czerwonej krzyż biały (fig. 13); od bandery wojennej (fig. 14) różni się jedynie tem tylko, że w tej, na górnym brzegu opiera się korona monarsza złota. Flagi Serbii i Czarnogóry obydwie czerwono-lazurowo-białe (pasy prostopadłe do drzewca) różnią się tem tylko, że pierwsza nosi pod monarszą koroną herb Serbii, druga zaś tylko cyfrę królewską pod nią. O przynależności znaków stanowią więc, jak widzimy, różnice nieraz bardzo drobne,—tem bardziej też przestrzegane być zawsze muszą. We wszystkich tych znakach jako przyjętych i uznanych w stosunkach międzynarodowych, nic ani w barwach

ani w herbach dowolnie zmienione być nie może.

Wbrew twierdzeniu niektórych nowszych dzieł heraldycznych<sup>1)</sup>, które orzekają że *plachtę* chorągiewną *zawsze* uważa się za pole tarczy, ustalić można na podstawie licznych dawnych i współczesnych przykładów, że twierdzenie to jest błędne. Tak np. jeden z proporców zdobytych przez Ludwika Bogatego, hercoga bawarskiego na pobitym w 1462 r. pod Gingen Albrechcie Achillesie margrabi brandeburskim, nosił jednogłowego orła czarnego wprost na płachcie a godła

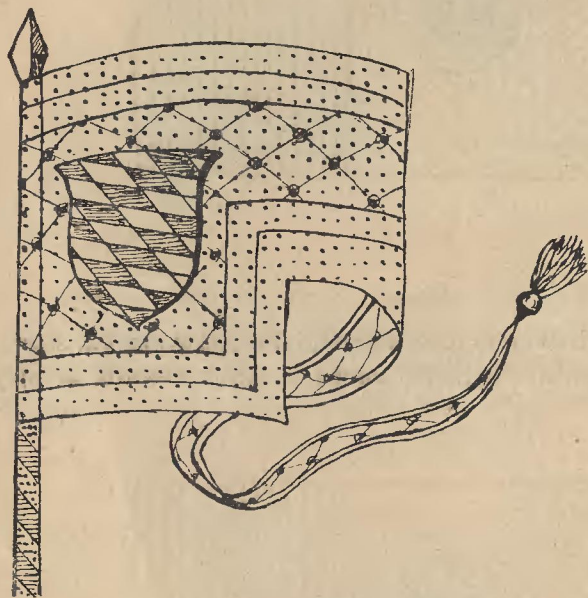


fig. 15.

32 sprzymierzonych miast,—na tarczach lub w tarczach wyobrażonych na tejsze płachcie, a więc tyleż *oddzielnych herbów*<sup>2)</sup>. Wspominamy w opisie tejsze bitwy proporc „mit dem Bayrland“ (fig. 15), nosił również *na* płachcie tarczę w lazurowo-białe rauty (Bawarya), a nie samą lazurowo-biało rautowaną płachtę<sup>3)</sup>; Gwagnin wspomina o hetmańskim litewskim proporc barwy lazurowej, który miał po jednej stronie Pogoń *na polu* czerwonym a po drugiej obraz św. Stanisława,—dużo wreszcie współczesnych znaków

<sup>1)</sup> Między innemi wzorowy zkadinał „Atlas heraldyczny“ Ströhl'a, który mówi: „das Fahnenblatt vertritt stets das Schildfeld“ etc.

<sup>2)</sup> Podług v. Hefnera.

<sup>3)</sup> Rysunek podług v. Hefnera.



jak np. wyżej opisane bandery noszące oprócz tynktur także i herby oddzielne—należy tu i bandera wojenna hiszpańska i inne—świadczy, że zarówno jedna zasada (płachta chorągwi—pole) jak i druga (*herb* na płachcie chorągwi) była i jest stosowaną, że więc pierwiastek heraldyczny w chorągwiach raz więcej to znów mniej wyraźnie występuje.

W omawianych tu znakach spotykamy oprócz tarcz herbowych jeszcze jeden element heraldyczny; niektóre znaki noszą mianowicie zamiast tarczy o pewnych tarczom właściwych kształtach, — pole o gładkich, zupełnie prostych konturach i—w niem lub na niem — godła herbowe; pola te mają zwykle tynkturę inną jak reszta chorągiewnej płachty. Są to więc także herby, o tarczach jednak kształtu specjalnego,

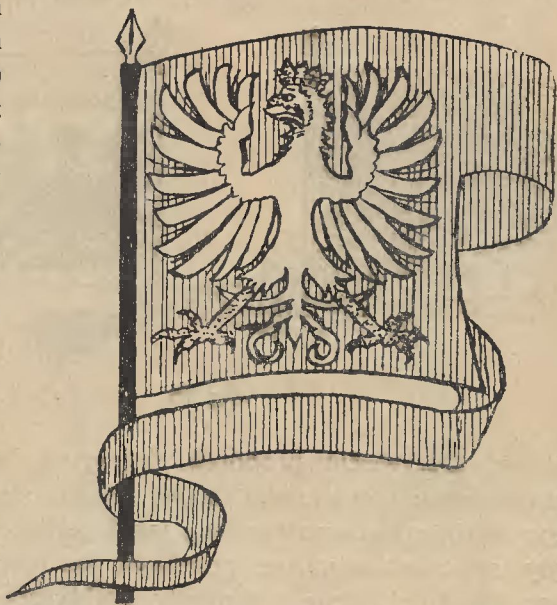


fig. 16.

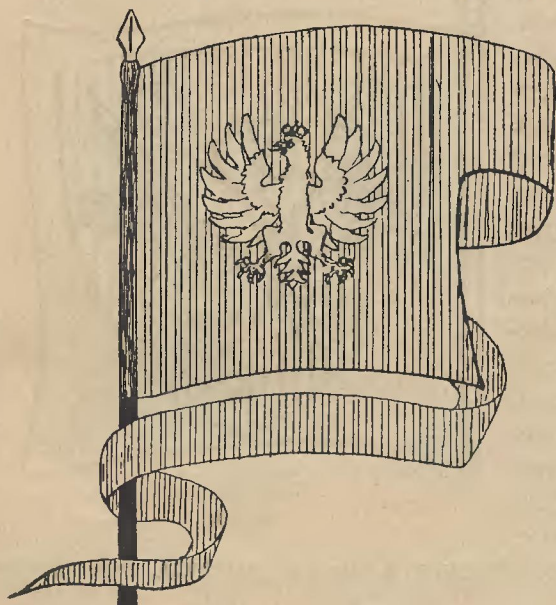


fig. 17.

kształtu znanego w heraldyce zachodniej pod mianem *écu* „en bannière“ (Bannerschild) a spotykamy je najczęściej na banderach (Polska, Bułgaria, Wielka Brytania i w. in. (fig. 27, 26, 25). Jest to również czysto heraldyczny element.

Najważniejszą jest rzeczą, aby zarówno ten jak i wszelki inny pierwiastek heraldyczny traktowany był zawsze zgodnie z prawidłami i regułami heraldyki.

Po pierwsze więc — tworzywo heraldyczne czy to wprost na chorągiewnej płachcie wyobrażone, czy wyobrażone łącznie z tarczami wymalowanymi *na* płachcie, musi

być wyraźne, duże, musi więc wypełniać o ile możności całe tło, czy to jako figura, godło lub emblement na płachcie lub w płachcie, czy jako herb *odgraniczony*, którego tarczę znów godła i figury herbowe również o ile możności całkowicie wypełniać muszą. Jest to reguła ważna, zasadnicza, a opiera się na tradycji, która znów praktyki jest wynikiem.



fig. 18.

Oczywiście: proporce, chorągwie, bandery i t. d. były sygnałami wzrokowymi; aby zdaleka dawać się rozpoznać musiały być wyraźne i dlatego właśnie zarówno tynktury jak i godła na znakach i w znakach tych były jaskrawe i wyraźne; pomijając już nawet względy na wypróbowane prawidła heraldyczne i względy praktyczne — sama estetyka wskazuje, aby wszelkie godła w omawianych tu znakach, wyobrażać tylko w sposób wyżej określony a porównanie dwóch tej samej wielkości proporców (fig. 16 i 17) wyraźnie za tem przemawia.

Druga zasada, od której tylko wyjątkowo odstępowano, dotyczy układu, *pozy* godeł w chorągwiach. Zasadą jest: o kierunku (pozycji) heraldycznych godeł w znakach i na znakach stanowi drzewce chorągwi, maszt — i w myśl tego prawidła pozowano *na chorągwiach* godła heraldyczne tak, aby — jeśli *na fukle-rzu herbowym* wyobrażone były całe profilem czy tylko w ważniejszych swych częściach profilem, profilem również obrócone były na chorągwi *w stronę ratyszca lub masztu*, czyli ku temu brzegowi chorągiewnej płachty którym ta przylegała do drzewca a *nie* ku luźnemu, powiewającemu brzegowi.



fig. 19.

Stare to jest i powszechnie uznawane heraldyczne prawidło o czem



mnóstwo chorągwi przechowanych w starych oryginałach lub wizerunkach wyraźnie świadczy. Już Palliot (1660) jako regułę wskazuje, że dla kierunku gódeł chorągiewnych miarodajne jest drzewce— „du quel baston doit tousjours tourner et avoir son aspect la partie première et plus noble des armoiries peintes dans la Banniére“. Stwierdzają to również heraldycy angielscy i niemieccy, z których np. v. Hefner zaznacza, że „eine fernere Regel die in der alten Heraldik nicht leicht ausser Augen gelassen

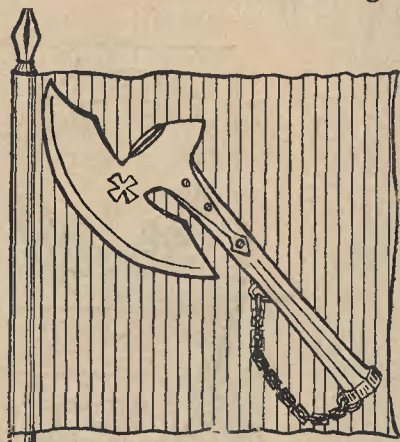


fig. 20.

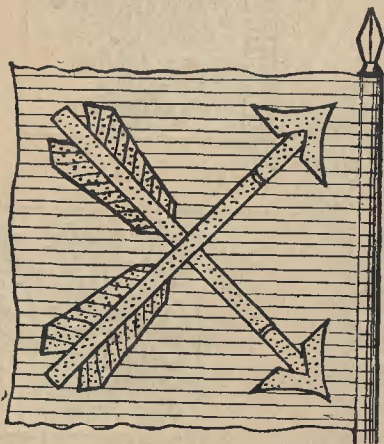


fig. 21.

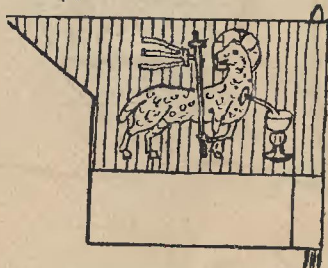
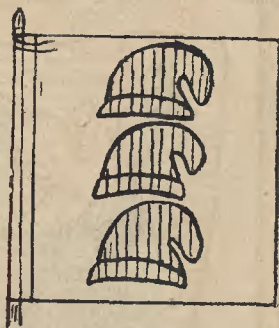
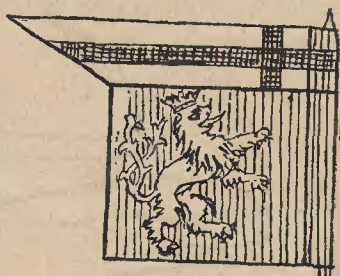


fig. 22.

wurde, war die, dass man die Wappenfiguren auf dan Pannern immer gegen den Stock kehrte und zwar so, dass wenn das Tuch selbst Schild

war die Richtung der Figur, wenn aber ein Schild angebracht war die Figur im Schilde“... & c. Orły więc obrócone były dziobem *ku drzewcowi*



fig. 23.

(fig. 18) taksamo gryfy (fig. 19), lwy paszczami, taksamo inne herbowe godła, — więc np. broń ostrzami i grotami *ku ratyszczowi* (fig. 20 i 21) w tęż stronę hełmy i oczywiście cymery — jeżeli na chorągwi widniały (fig. 23), taksamo postacie i głowy ludzkie etc. Nie dotyczy to oczywiście godeł, figur etc., które w *herbach* przedstawione są *w całości* frontem.

Dużo interesujących pod tym względem danych znajdujemy w wizerunkach chorągwi i proporców zdobytych pod Grunwaldem, Koronowem i Nakłem a zawieszonych później w kościele katedralnym na Wawelu; chorągwie te zniszczały, z biegiem czasu zupełnie, ale dzięki Długoszowi posiadamy dotychczas ich wizerunki.

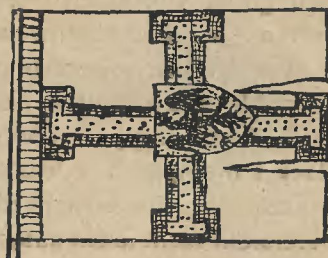


fig. 24.



Zaznaczyć tu trzeba, że po za oryginałami rękopisu Długosza najbardziej miarodajne są wizerunki zamieszczone w dziele Muczkowskiego „Wiadomość o rękopismach historyi Długosza jego Banderia Prutenorum“... etc. (Kraków, 1851); herbarz Paprockiego („Herby Rycerstwa“) w wydaniu pierwotnem

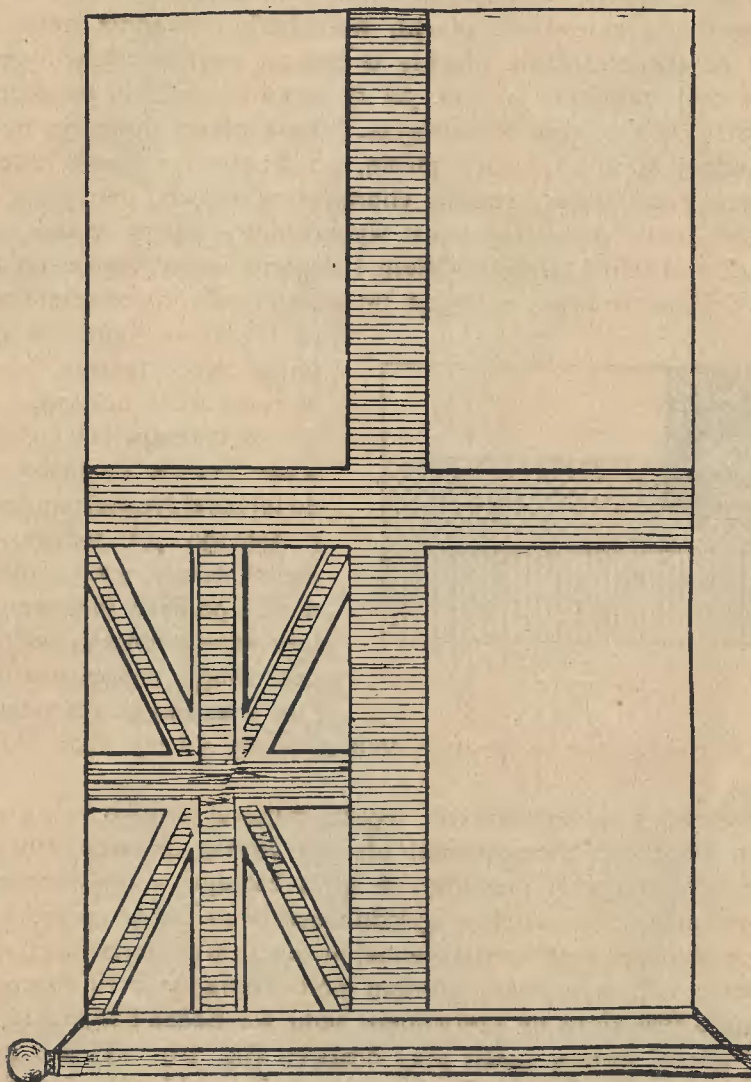


fig. 25.

ale i tak samo w przedruku Turowskiego przedstawia wiele z tych znaków, skutkiem pomyłek rytownika—fałszywie, co i sam Muczkowski zaznacza, przyczem jednak przez nieuwagę widać, używa wyrażenia „...inne (bandery) powinnyby na przeciwną stronę drążka być przewinięte“... etc., zamiast: „w innych banderach drążek powinien być po przeciwnej stronie“ lub: „inne

bandery powinny przylegać do drążka przeciwnym brzegiem“, — bo przecież samo przewinięcie bandery, zasadniczo wadliwego położenia godła na chorągiewnej płachcie nie poprawia. W fig. 22 i 24 dajemy tu kilka, podług dzieła Muczkowskiego wykonanych reprodukcji owych wizerunków.

Ponieważ *tesame* heraldyczne i inne emblematy widniały *zwykle* po obu stronach chorągiewnych płacht, więc herb czy godła herbowe występowały po jednej stronie płachty w postaci zwykłej t. j. w układzie zasadniczym czyli taksamo jak np. na rycerskim puklerzu, po drugiej zaś stronie płachty we wprost *przeciwnym*. Strona prawa pewnego herbu jest więc po jednej stronie płachty prawą, po drugiej zaś lewą i vice versa. Orzeł patrzący po jednej stronie chorągwi w prawo, patrzy po drugiej w lewo, ale — o ile prawidłowo jest wyobrażony — patrzy zawsze w stronę ratyszczka. Dwudzielna tarcza z Orłem i Pogonią nosić będzie na awersie chorągwi Orła na prawem a Pogoń na lewem polu, na rewersie zaś Orła

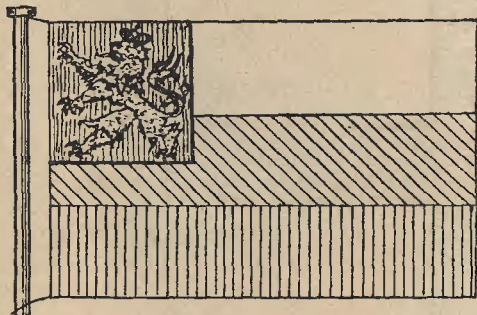


fig. 26.

na lewem a Pogoń na prawem polu; całość tasama, ale jakby w zwierciadle oddana.

W chorągwiach *haftowanych* ściśle zawsze dostosowanie się do tej heraldycznej reguły wynika z samego już rodzaju roboty mechanicznie, w chorągwiach jednak o godłach malowanych należy zawsze baczną na to zwracać uwagę, co zaznacza i Palliot: „les memes testes peintes sur

deux costés se doivent rencontrer, tout ainsi que s'il n'y avoit qu'une figure“.

W związku z tą heraldyczną regułą, z której wynika że za ważniejszą uznaje się część chorągiewnej płachty *bliższą* drzewca, stoi też powszechnie przestrzegane правило, w myśl którego w tej właśnie części płachty umieszcza się wszelkie wyróżniające pewną flagę godła. Tak więc Union-Jack widnieje w sławnej wojennej banderze Wielkiej Brytanii w pierwszej kwaterze t. j. w prawem górnem polu chorągwi przy drzewcu (fig. 25). Taksamo lew złoty na czerwonym polu we fladze bułgarskiej wojennej, w jej górnej prawej części przy drzewcu (fig. 26), taksamo gwiaździste pole w banderze Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. i t. d. I dawna bandera floty polskiej — w białym polu krzyż św. Andrzeja lazurowy, którego górne prawe ramię ginie pod czerwonym polem na którym Orzeł Biały o koronie, dziobie i łapach złotych (fig. 27), prawidłowi temu odpowiada. Wogóle, godła wyróżniające, umieszcza się na znakach o ile możliwości blisko drzewca, conajdalej już na środkowej części płachty a nie na



jej luźnym końcu. Może jedyne wyjątki stanowią wśród znaków europejskich bandera austro-węgierska handlowa, która herb Węgier nosi bliżej luźnego końca płachty oraz znak Irlandyi.

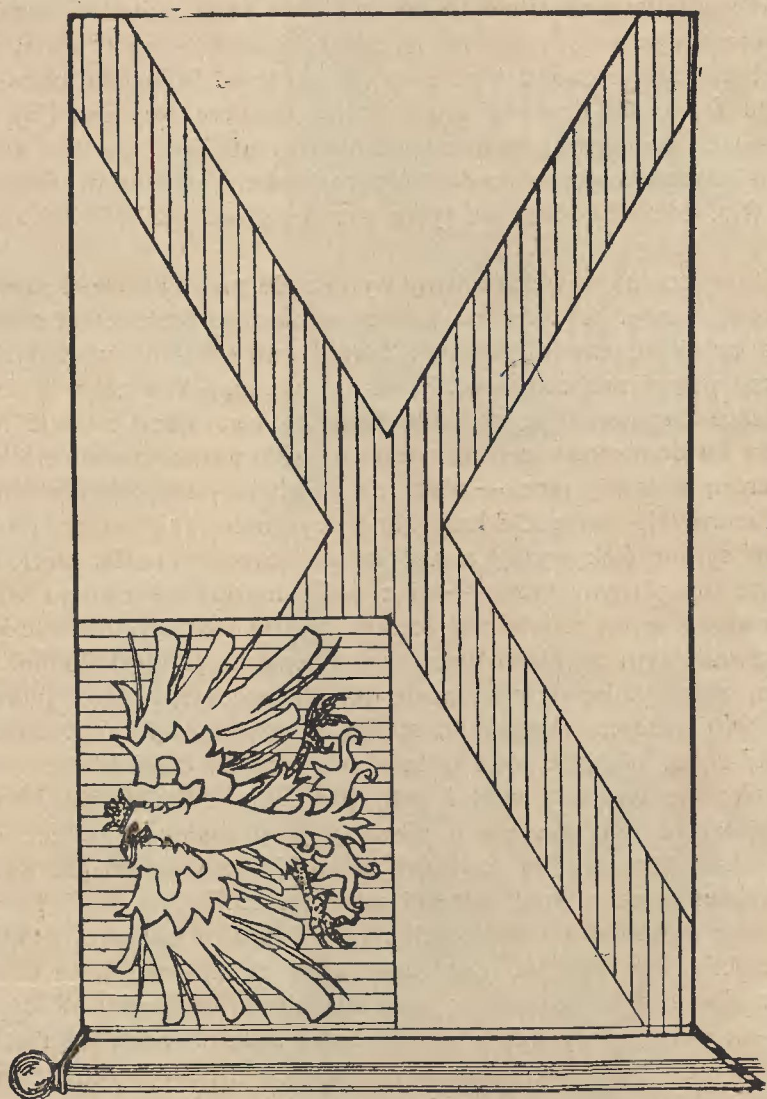


fig. 27.

Krótkie zastanowienie się wykaże nam, że i powyższa heraldyczna reguła jest wynikiem praktycznych doświadczeń; powiewanie chorągiewnej płachty na wietrze czy podczas ruchu największe jest w jej brzegu luźnym, mniejsze nieco w środku a najmniejsze w brzegu przylegającym do ratyszka czy masztu—zatem i poznawalność godeł widniejących na

znaku najmniejsza jest w jego luźnym końcu. Tymczasem ułatwianie rozpoznawania wszelkich takich godeł jest rzeczą ważną, bo godła te nie tylko o przynależności danego znaku mówią, lecz w wielu wypadkach także i o charakterze obiektu np. statku, fortu & c., który się pod danym znakiem znajduje; podwójnie to jest ważne z tego zwłaszcza względu, że tylko pewne dystynkcyje pozwalają odróżnić znak „wojna“ od narodowego czy handlowego znaku tego samego państwa. Bułgarska biało-zielono-czerwona (pasy do drzewca prostopadłe) bandera wojenna (fig. 26) odróżnia się od handlowej tylko wspomnianym już lwem złotym, rumuńska wojenna od handlowej tylko przydanym herbem, włoska wojenna od handlowej (fig. 14 i 13) różni się tylko przydaną nad herbem koroną—i t. d.

Z tego co już powiedzieliśmy wynika, że przy tworzeniu sztandarów, proporców, bander & c. można zawsze w dwojaki postępować sposób a to zależnie od tego, czy pierwiastek heraldyczny chcemy w danym znaku mniej czy więcej zaakcentować. Więc np. w znaku Warszawy można: albo dać płachtę *czerwoną* i tę za pole herbowe uważając umieścić na niem obróconą ku drzewcowi srebrną syrenę z szablą wzniesioną do cięcia w prawej i tarczą w lewej ręce, — albo: na płachcie jakiegokolwiek barwy np. białej, lazurowej,—umieścić haftowaną czy malowaną *tarczę*, na niej na *czerwieni* syrenę (jak wyżej) a nad tarczą koronę muralis pięciowieżową opartą na jej górnym brzegu—więc *herb* miasta stołecznego Warszawy. Przedstawiony w tej czy tamtej formie, będzie taki proporzec czy chorągiew prawidłowym znakiem Warszawy, forma druga jest jednak wymowniejsza, zaznacza bowiem wyraźnie (pięciobasztową koroną muralis), że miasto było grodem obronnym, stolicą i rezydencją. Łódź: na płachcie *czerwonej* złota, głęboka łódź o bardzo wysokich dziobach, za nią złote wiosło ukośnie wprawo wdół łopatą (fig. 28)—albo: na płachcie barwy dowolnej tarcza renesansowa o pięciu u góry zagiętych wstecz, łukowatych blankach, na niej na *czerwieni* złota łódź z wiosłem jak wyżej (podług najdawniejszej znanej pieczęci miasta z 1577 r.)<sup>1)</sup>.

Zdarza się teraz coraz częściej, że miasto, miasteczko, osada, związek, uczelnia, towarzystwo czy inna jakaś zbiorowość chce chorągiew, sztandar albo inny tego rodzaju znak dla siebie utworzyć. W wypadkach takich—zarówno wtedy gdy chodzi o rzecz zupełnie nową jak i wtedy gdy przedmiot ma się oprzeć na historycznych czy tradycyjnych danych—postępować należy podług pewnej metody.

Jeżeli chorągiew swoją tworzy miasto czy miasteczko stare, to—ponieważ godła do znaku najczęściej brane są z *herbu* danej miejscowości, tynktury zaś *zawsze* z tego herbu brane być winny,—poszukać przede wszystkim należy, czy historia lub tradycja nie przechowała śladu ist-

<sup>1)</sup> J. K. Kochanowski.



nienia herbu tej miejscowości, i, w razie znalezienia tego śladu, ustalić z możliwą ścisłością jak ów herb wyglądał. Dane co do form znajdują się jeszcze najczęściej na starych pieczęciach — o ile te istniały, — większe jednak trudności zajdą zwykle w sprawie ustalenia tynktur, gdyż na dawnych naszych pieczęciach, tynktury nader rzadko heraldycznym zaznaczano sposobem. Gdy te w żaden sposób ustalić się nie dadzą, najwłaściwiej będzie przyjąć metale i barwy tego herbu, który w najmocniejszym dziejowym lokalnym związku z daną miejscowością stoi, zwłaszcza jeżeli i znalezione godła są z godłami owego herbu w powinowactwie, — pamiętając przytem, że pole (tarcza) jest w herbach polskich w rzadkich tylko wypadkach metalowe (złoto lub srebro t. j. żółć i biel) a niemal powszechnie barwne (czerwień, lazur, rzadziej zieleń i wyjątkowo czerń), godła natomiast najczęściej metalowe, a rzadko kiedy barwne.

Jeżeli na podstawie historycznych czy tradycyjnych danych powie się wygląd herbu ustalić, to najwłaściwszą będzie rzeczą ów herb albo tylko godła

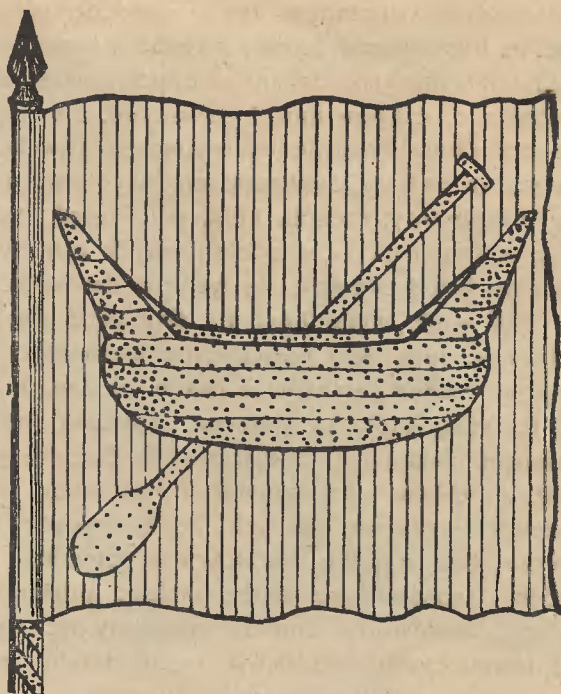


fig. 28.

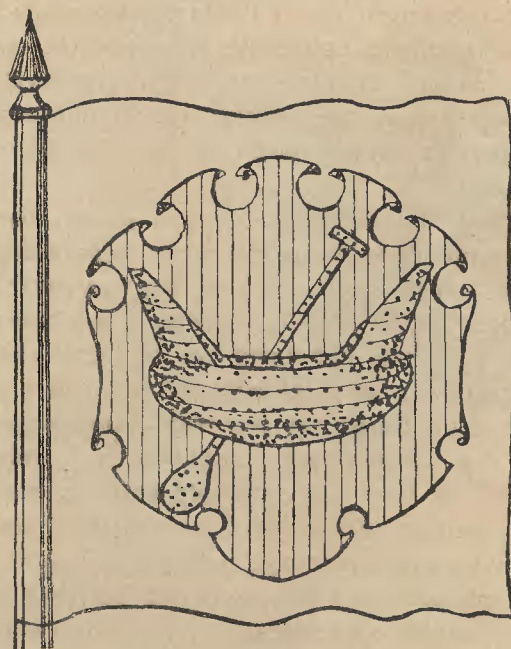


fig 29.

herbowe na tworzonym znaku uwidocznić, przyczem najlepiej będzie oddać te heraldyczne tematy zawsze w formie takiej, w jakiej przedstawione są na *najstarszym* ze znalezionych materyałów. Będą to zwykle formy archaiczne, czasem nawet dziwaczne, ale właśnie dlatego, jedynie właściwe, boć i heraldyka nie jest wytworem „moderne“ a pewne tematy herbowe, zwłaszcza rośliny, zwierzęta etc. wyobraża zawsze w pewien sobie właściwy, oryginalny sposób, który przekreślać, modernizować albo oddawać podług botanicznych czy zoologicznych atlasów jest śmiesznością. Wskazane więc tu jest trzymanie się wzorów dawnych.

W wielu wypadkach na ślad jakiś się nie trafi; wtedy, jeśli istotnie zależy na tem, aby heraldyczne pierwiastki w chorągwi zaakcentować, zaczerpać można tematów z herbu najdawniejszego właściciela miejscowości (księcia, kapituły, opactwa, klasztoru) lub wreszcie z herbu najbliższej głównej, najstarszej miejscowości. Baczenie jednak przytem wystrzegać się należy herbów narzuconych u nas wielu większym miastom & c. przez ostatnich rządców naszych, bo te wytwory azyatyckiej pomysłowości to niemal bez wyjątku heraldyczne dziwolągi. Ze względu na to, że u nas jeden i ten sam herb nieraz paruset rodzinom jest wspólny, nie można też zalecać osnuwania znaków miejscowości na tematach herbów rodowych najdawniejszych dziedziców, bo to dałoby zbyt dużo identycznych znaków mnóstwu zupełnie różnych miejscowości.

Muzeum Narodowe w Krakowie posiada najobfitszy w Polsce zbiór pieczęci dawnych miast i miasteczek naszych, w wielu więc razach ztamtąd niewątpliwie powiedzie się wy dostać wszelkie pożądane wskazówki. Nieco danych znajdzie się też w „Starożytnej Polsce“ Balińskiego i Lipińskiego, sporo zaś danych (co do dawnego województwa sieradzkiego) w cennych „Przyczynkach do dziejów Ziemi sieradzkiej“ Józefa Kobierzycznego.

W braku danych o których dotąd, osnuć należy heraldyczne obrazy na tematach które uwidaczniają najdonioślejsze dziejowe zdarzenia z przeszłości miasta—o ile historia jego zawiera takie momenty,— a wreszcie, w braku i takich danych, uwydatnić w chorągwi miejscowości jej rolniczy, leśny, górniczy, handlowy czy żeglarski charakter zapomocą jaknajmniej skomplikowanych i jaknajmniej licznych a powszechnie zrozumiałych godła; z temi można też niekiedy skombinować tematy z danych historycznych czy tradycyjnych. Jeżeli za herb miejscowości przybiera się jakiś rodowy czy inny już istniejący herb, to przydatkiem, uszczerbieniem, zamianą tynktur lub innym z prawidłami heraldyki zgodnym sposobem, zawsze wyraźnie zaznaczyć należy *odmianę*, która nowopowstający herb resp. znak miejscowości od prototypu odróżnić pozwoli. Herb Łodzi osnuty został, według wszelkiego prawdopodobieństwa, na tematach herbu rodowego Łodzi; *odmianę* zaznaczono ongi przez dodanie wiosła, którego w herbie rodowym niema.



W pewnych wypadkach właściwem, a ze stanowiska heraldyki zupełnie prawidłowem będzie utworzenie herbu t. zw. „mówiącego“ (armes parlantes, canting coats), którego cechą jest to, że tematy, przedmioty her-

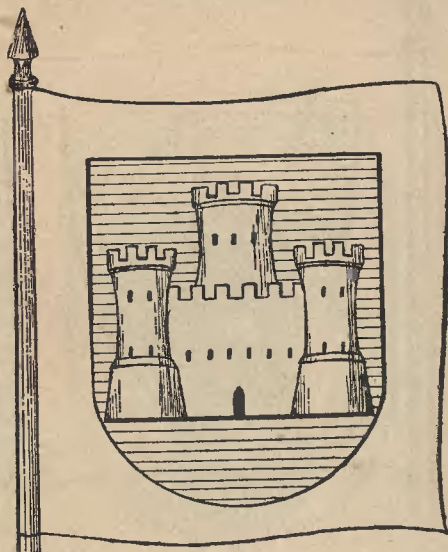


fig. 30.

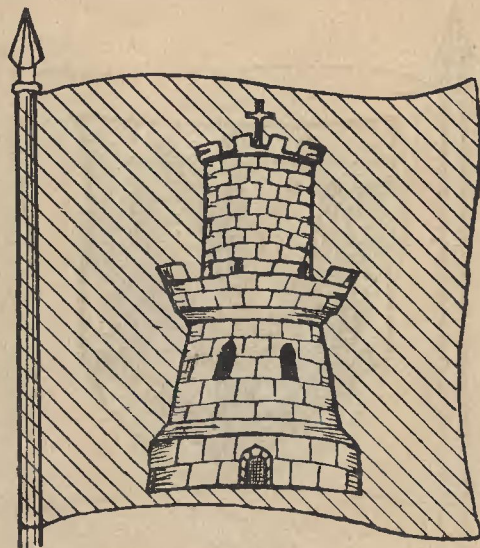


fig. 31.

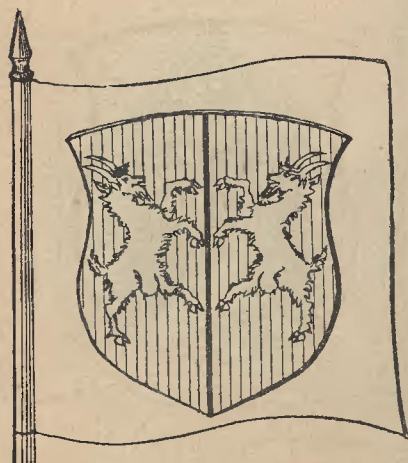


fig. 32.

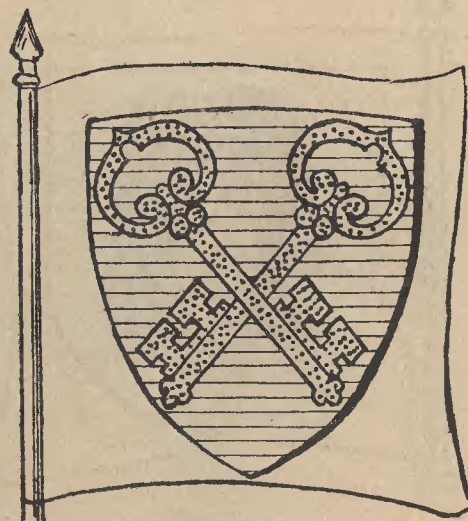


fig. 33.

bowe, oddają albo zupełnie wyraźnie albo w przybliżeniu—nazwę. Białogród, Białowieża, Dwikozy, Klucze, Konary, Konie, Łapy, Misiurka, Pniwo, Raków, Rybno, Świdry, Tatary, Wilcza Głowa, Wilczopole, Żłota Lipa, Żłotopole i tysiące innych nazw, to wszystko tematy do herbów „mówią-

cych". W figurach 30 do 46 dajemy kilkanaście rysunków, uzmysławiających sposób tworzenia takich herbów na chorągwiach.

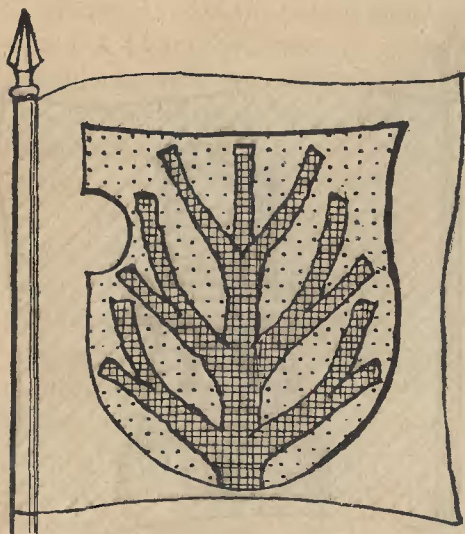


fig. 34.



fig. 35.

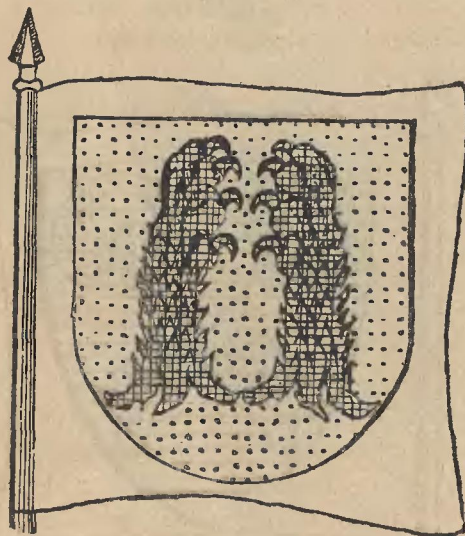


fig. 36.

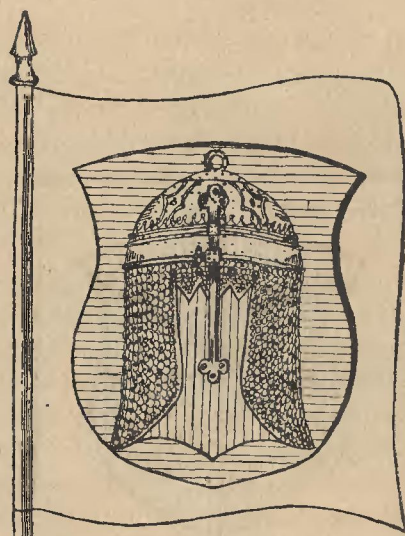


fig. 37.

W wypadkach jeszcze innych patron miejscowości albo jego emblematy, np. klucze św. Piotra, krzyż św. Andrzeja, albo figura świętego imię którego dana miejscowość nosi (Święta Anna, Świętojańsk i t. p.) będzie jej nazwę w znaku najlepiej uwidaczniać.



Zapomocą zastawienia odpowiednich godeł można też niektóre nazwy miejscowości wyrazić symbolicznie. Tak np. fig. 47. uzmysławia dość wyraźnie nazwę miejscowości Dzierżykraj.

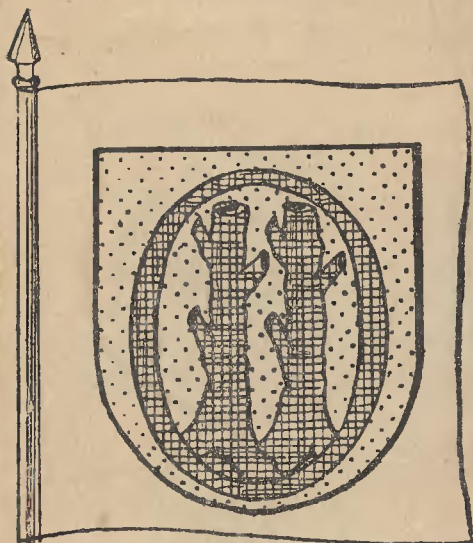


fig. 38.

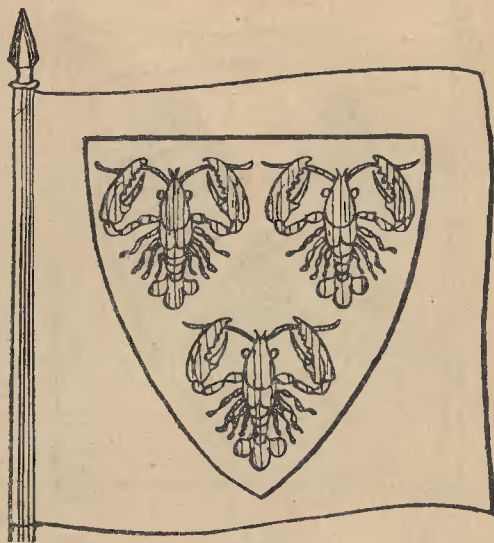


fig. 39.

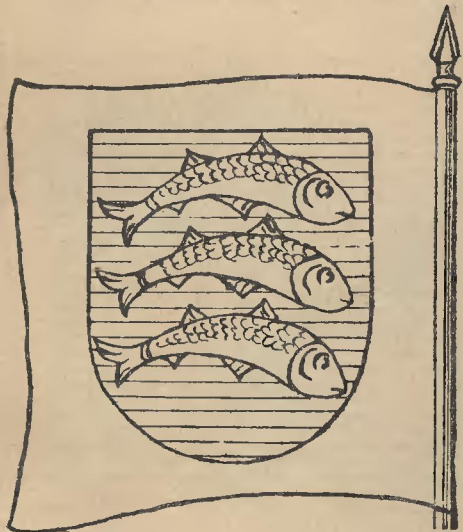


fig. 40.

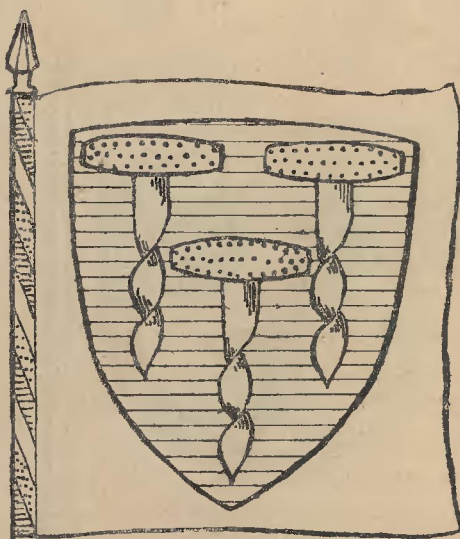


fig. 41.

Miejscowość o nazwie herbowej, mianowicie o nazwie będącej liczbą mnogą miana jakiegoś herbu, uwydatni tę nazwę w znaku, który godła

owego herbu nosić będzie w ilości większej. Wyobrazić je można zarówno *wprost* na chorągiewnej płachcie wzorem słynnej francuskiej Oriflamme

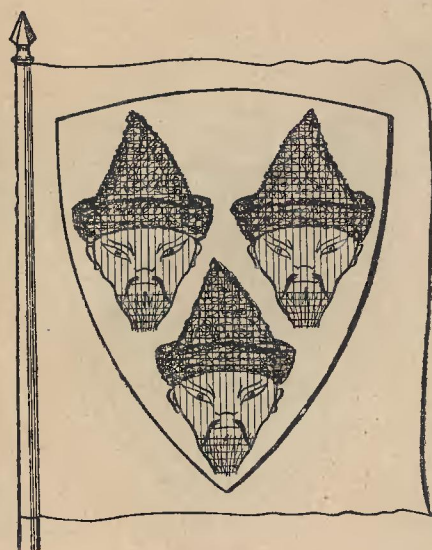


fig. 42.



fig. 43.

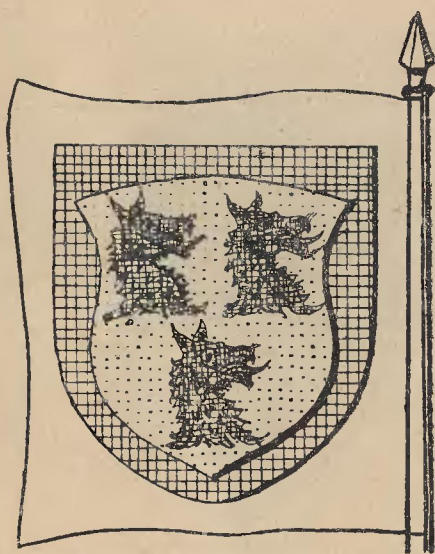


fig. 44.

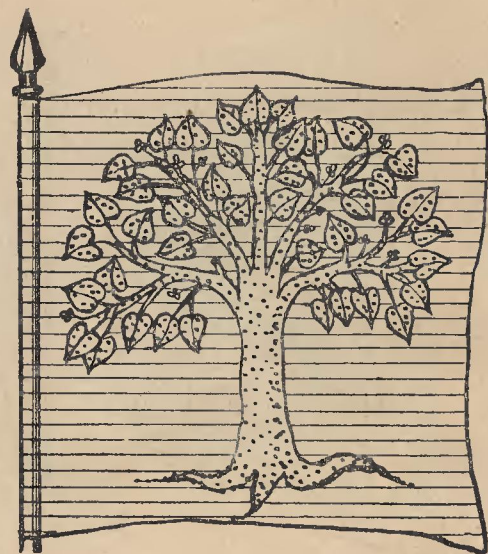


fig. 45.

(fig. 48) w kształcie jak tu na przykład wyobrażony jest znak miejscowości Sasy (fig. 49), jak i *na tarczy* wyhaftowanej czy wymalowanej



na takiej płachcie, więc w postaci herbu, który heraldyka nasza określa mianem „sowity“. Sposoby w jakie można formować—przy użyciu tarcz na chorągwiach—znaki miejscowości o nazwach herbowych, dajemy tu w figurach 50—53 (Lubicze, Nałęcze, Ostoje, Ślepowrony). Baczyć jednak przy tem należy, aby, o ile istnieje herb „sowity“ *rodowy*, znów *odmianą*, w heraldyczny sposób wyraźnie zaznaczyć różnicę między owym *rodowym* herbem a herbem miejscowości,—różnicę która wyrazi się przedewszystkiem zawsze tem, że w herbach i chorągwiach miejscowości brak będzie hełmu, labrów i cymeru resp. korony hełmowej nad tarczą.

Dawanie tych atrybutów herbom miejscowości jest heraldycznie nieprawidłowe, anomalie takie zdarzają się jednak niekiedy i za granicą. W herbach niektórych miast

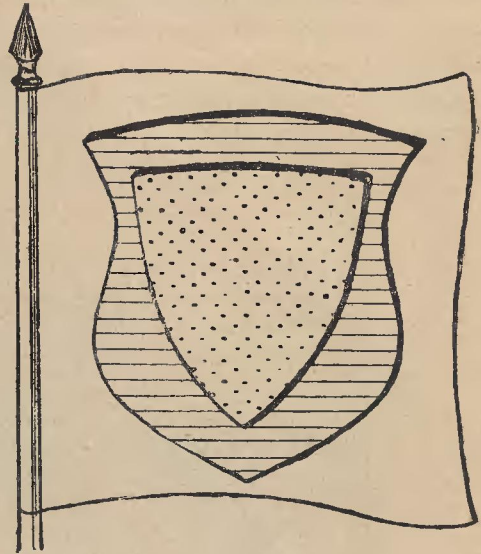


fig. 46.

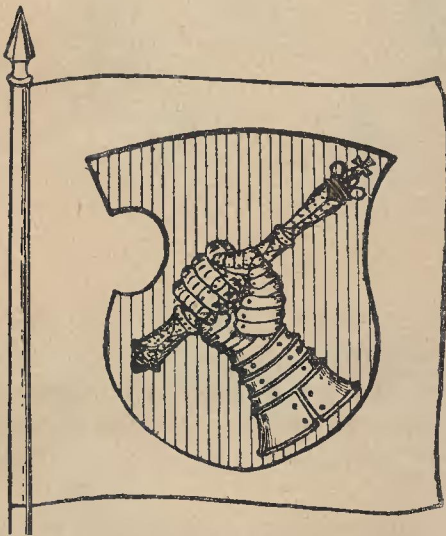


fig. 47.

niemieckich (a więc i na ich chorągwiach jeżeli te wyobrażone są z *całą* zbroją) w herbach np. Hamburga, Hanoweru, Lipska, Spiry, Wirtemberga, Wrocławia, że wymieniamy tylko główne,—w Czechach w herbie Budziejowic, Slany i in., widnieją te, właściwie tylko herbom *rodowym* należne części zbroj, a w Anglii jest to nawet dość powszechne. Bridlington, Campbeltown, Conway, Droitwich, Leith i wiele in. nosi hełmy nad tarczami (a całe mnóstwo innych—heraldyczny dziwolak: same cymery). Tutaj ma to jednak pewne uzasadnienie: są to poczęści herby dawnych dziedziców a więc w istocie herby *rodowe*, które niewłaściwie w całości przeszły na herby miejscowości. Chociaż na Zachodzie wspólnot herbowych niema, pozostaje

staje to jednakże heraldyczną nieprawidłowością; hełm rycerski nad herbem miejscowości—razi.

Na chorągwi na której herb miasta widnieje *w całości*, t. j. gdzie godła umieszczone są nie bezpośrednio na chorągiewnej płachcie lecz *na tarczy*, najwłaściwszem jej uwieńczeniem zostaje po staremu—corona muralis. Oczywiście nie wszystkie miasta mają do niej prawo, te jednak którym ono przysługuje, powinny ją na chorągwiach swych nosić. Mnie-



fig. 48.

mamy że u nas wszystkie niegdy kasztelanie używać powinny korony murowej o *trzech* lub *czterech* basztach, z wyjątkiem oczywiście tych grodów, którym jako niegdy stolicom i rezydencyom przysługują korony pięciobasztowe. To ostatnie правило staje się w heraldyce zagranicznej coraz bardziej prawem. Inne, zwłaszcza małe miejscowości, niech też po staremu zostaną tylko przy samej tarczy.

Przy tej sposobności sprostować chcemy rozpowszechnioną opinię o tem, jakoby korony murowe—lepiej zwać je grodzkami albo miejskimi—były nabytkiem heraldycznym nowym. Prawda że wiek ich nie sięga najdawniejszych zaczątków heraldyki,—ale i nowym nabytkiem, nazywać



koron grodzkich nie można, dokumentalnie stwierdzić się bowiem daje, że znane były już w pierwszej połowie XVI-go wieku; tak np. Czaślaw (w Czechach) używał korony muralis już w 1532 roku.

Kilkanaście rysunków przedstawiających korony grodzkie dajemy w fig. 54, 55 i 56, zaznaczając tu nawiasem, że korony powinny się zawsze na górnym brzegu tarczy opierać. Korony fruujące nad tarczami są takim-

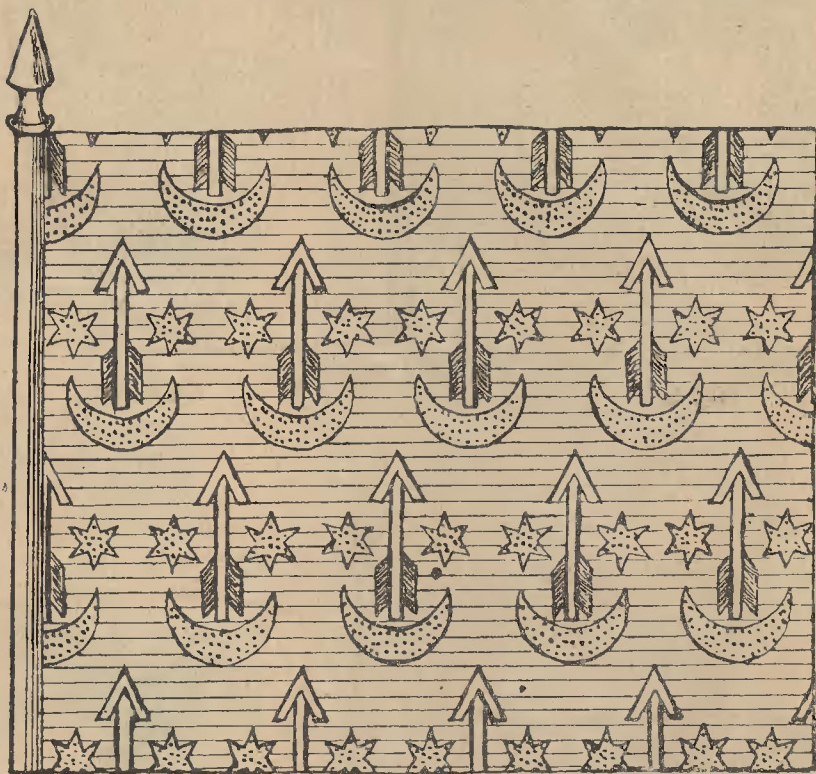


fig. 49.

samym heraldycznym absurdem jak fruujące nad tarczami hełmy albo fruujące nad hełmami cymery.

Przy tworzeniu czy przy wznawianiu chorągwi i t. p. znaków miejscowości, jeszcze dwa zasadnicze heraldyczne prawa bacznie obserwować należy; po pierwsze: metalu na metalu ani barwy na barwę się nie kładzie, lecz metal na barwę albo barwę na metal; złoty (żółty) lew na srebrnym (białym) polu, czy srebrny orzeł na polu złotym jest takim samym dziwołagiem heraldycznym, jak czerwony gryf na polu zielonym albo lazurowa podkowa na czerwieni. Inaczej: na polach barwnych—godła metalowe, na polach metalowych—godła barwne. Prawidło to jest znów wy-

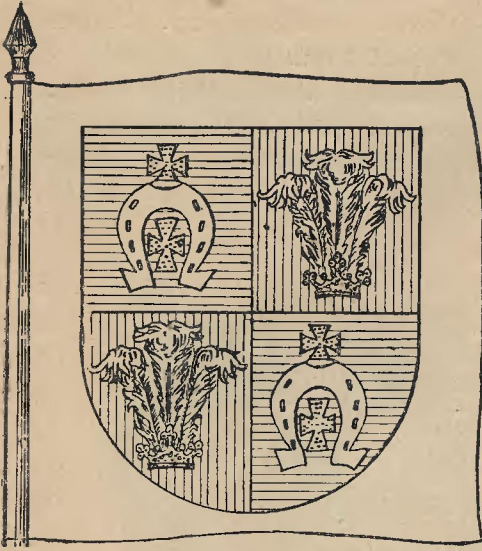


fig. 50.

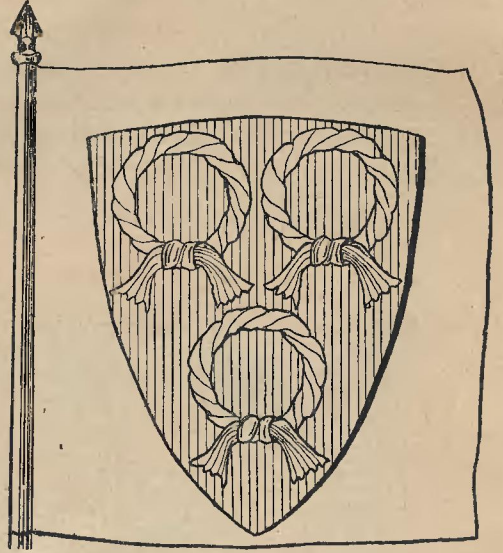


fig. 51.

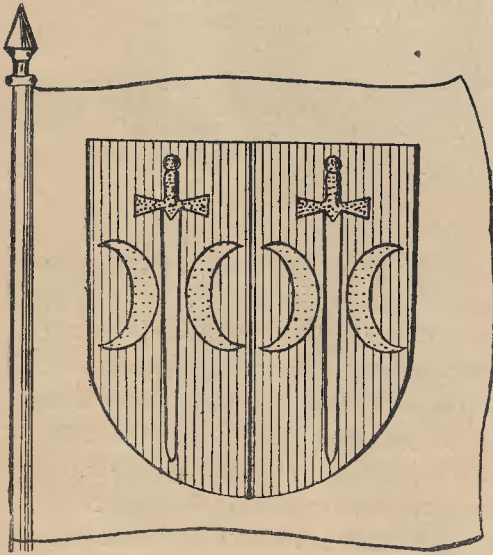


fig. 52.



fig. 53.



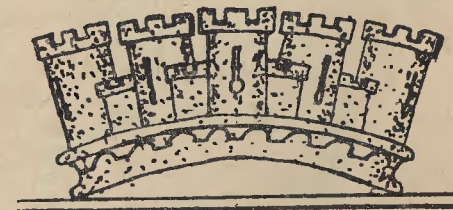
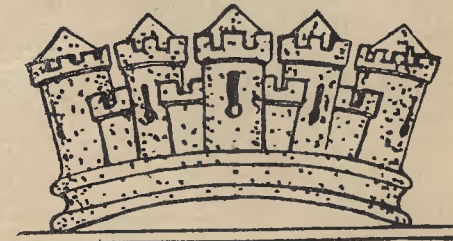
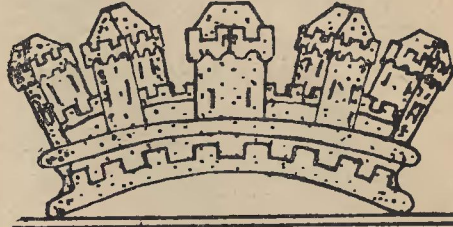
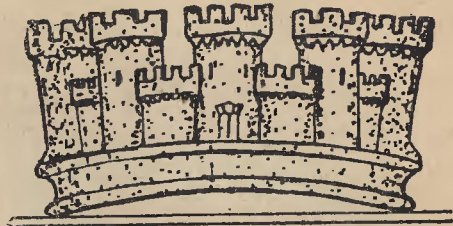
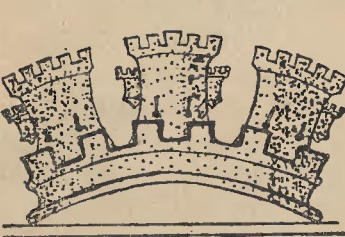
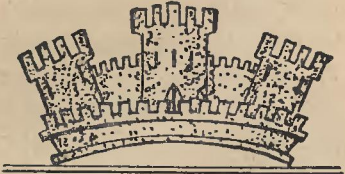
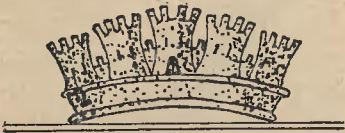
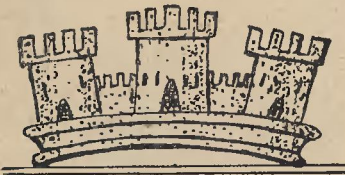
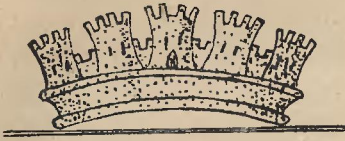
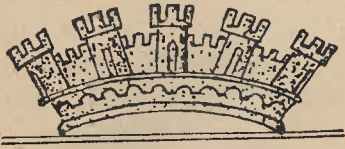


fig. 54.

fig. 55.

nikiem [starej heraldycznej praktyki: zestawienie samych barw ze sobą i samych ze sobą metalów, nigdy tak wyraźnie, i, dodajmy—ani tak efektownie—znaku ani herbu nie oddaje, jak zestawienie barw z metalami.

Drugie ważne правило dotyczy odcieni tynktur i stosowania ich. Heraldyka dobra nie zna (dla pól i godeł) tynktur więcej jak sześć a każdą

z nich posługuje się w jednym, żywym, jaskrawym odcieniu. Połowicznych, mieszanych „naturalno”-mdłych kolorków w dobrej heraldyce niema, aby zaś po swojemu oddać barwę podobną do naturalnego koloru danego obiektu, sięga heraldyka po najbardziej zbliżoną do niego tynkturę heraldyczną t. j. po metal lub barwę pełną; ztąd tak żywy, krasny mają wygląd dawne heraldyczne roboty. Niema więc w dobrej heraldyce róż różowych ani bladocytrynowych lecz czerwone i złote (żółte); płowo - brunatny jeleni jest w dobrej heraldycznej robocie nie płowo-brunatny lecz złoty (żółty) lub czerwony, brunatny niedźwiedzi—czerwony lub czarny, popielatysłoń—biały (srebrny); oczywiście nie wynika z tego, aby heraldycznie nieprawidłowym był czerwony lub lazurowy lew, gryf itp.; godła takie są pospolite,—i prawidłowe gdy to co blason wskazuje oddane jest *heraldycznemi* barwami.

Tynktury te oddaje się: złoto—złotem malarskim albo gumiguttą lub żółcią chromową, srebro—srebrem malarskim albo bielą cyn-

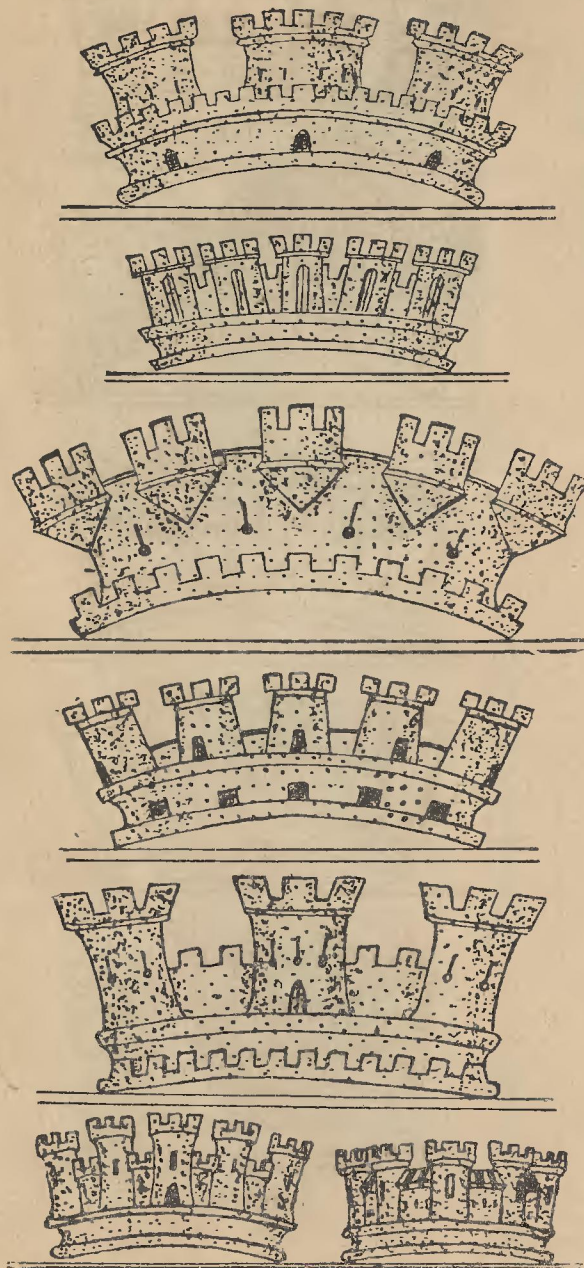


fig. 56.



kową, czerwień—*jaszkrawym cynobrem lub minią*, lazur—kobałtem lub ultramaryną, zieleń—zielenią szwejnfurcką lub grynszpanem, czern wreszcie — którymkolwiek z wyraźnych, matowo-czarnych kolorów.

Przy tworzeniu znaków korporacyj, stowarzyszeń, związków etc. postępować należy *mutatis mutandis* — ale zawsze z uwzględnieniem zasadniczych prawideł heraldycznych — w sposób podobny. Tu najważniejszą będzie rzeczą tak dobrać godła i barwy, aby charakter instytucji o ile możliwości w chorągwi czy banderze uwydatnić, zawsze pamiętając o tem, że herb a taksamo na tematach jego osnuty znak—im mniej obładowany godłami—tem lepszy, ale nie zapomniawszy też uprzednio sprawdzić, czy nie istnieją dawniejsze, historyczne dane co do herbu lub godeł i barw. Trudno z góry udzielać wskazówek szczegółowych co do godeł, musimy więc ograniczyć się do najogólniejszej, tyczącej tego co w każdym znaku resp. w każdym herbie znajdować się musi t. j. barwy pól. Z duchem heraldyki zgodnem będzie uwydatnić barwą pola pole działalności instytucji; więc korporacje, instytucje, stowarzyszenia etc. wojujące czy wojownicze—straże ogniowe, związki wojackie i t. p. niech za tło znaków swoich obierają raczej czerwień niż inną barwę; działające na wodzie — towarzystwa wioślarskie, rybackie, żeglarskie,—lepiej lazur, myśliwskie, strzeleckie, ogrodnicze etc.—zieleni—i t. p.

Co do sposobu tworzenia chorągwi, flag etc. z tematów heraldycznych *samemi* tynkturami,—zasadą jest dawać w takich znakach pas *górnny* w tynkturze *godła* a pas *dolny* w tynkturze *pola*. Jeżeli więc na tematach herbu: na czerwonym polu łódź złota, osnuwamy znak w którym widnieć mają *tylko* tynktury, to *górnny* pas tego znaku musi — w myśl powyższej reguły — być *złoty* (żółty) t. j. w tynkturze *godła* a pas *dolny* czerwony t. j. w tynkturze *pola*. Samemi tynkturami oddana chorągiew Warszawy będzie biało-czerwona: znów pas *górnny* w tynkturze *godła* (srebrnej syreny) a pas *dolny* w tynkturze *pola* (czerwień); starostwo żmudzkie: na czerwonym polu niedźwiedź czarny—znak: czarno-czerwony; województwo ruskie: na lazurowym polu lew złoty — znak złoto (żółto) lazurowy; Gniezno: na czerwonym polu orzeł biały — znak biało-czerwony; Gdańsk: na czerwieni złota korona pod nią dwa krzyże srebrne w słup — znak żółto-czerwony albo żółto-czerwono-biały; Opole: na tarczy dwudzielnej na lazurze pół orła złotego w słup opartego o pół krzyża złotego w słup — znak: złoto-lazurowy; Halicz: na polu srebrnym, czarna o złotej koronie do lotu zrywająca się kawka—znak (pas *górnny* w tynkturze *godła* a *dolny* w tynkturze *pola*): czarno-biały. Przykładów namnożyliśmy tu umyślnie.

Tosamo dotyczy chorągwi i bander państw i krajów i stosuje się także do barwnych znaków narodowych; Austria (państwo) ma za herb orła czarnego na polu złotem — znak: pas *górnny* w tynkturze *godła* — czarny,



pas dolny w tynkturze pola—żółty; Austria (kraj)<sup>1)</sup>, ma za herb w czerwonym polu pas srebrny—znak: biało-czerwony. Herb Królestwa Czeskiego nosi na *czerwonym* polu *srebrnego* o koronie i szponach złotych, wspiętego lwa z rozdwojonym ogonem; osnuty na tych tematach znak narodowy jest biało-czerwony; naodwrot—Tyrol, który ma na *srebrnym* polu orła *czerwonego*, nosi znak *czerwono-biały*<sup>2)</sup>; wszędzie tu, jak widzimy, tynktura godła wyżej, tynktura pola niżej. To jest heraldyczna reguła; jak każda—nie jest i ta bez wyjątków.

Zdarza się bardzo często, że godła i pola herbowe państw, miast etc. wykazują — zwłaszcza w herbach złożonych, — tynktur więcej niż dwie; osnute na odnośnych barwach i metalach znaki powinny także więcej nosić tynktur, ale nigdy więcej jak trzy. Do znaku przenosi się wtedy tynktury herbu głównego, który w tarczach dzielonych, wielopolowych, tworzy zwykle pole sercowe albo pierwsze i czwarte; czterc- i liczniej barwne znaki są anomaliami; pięć (2 metale i 3 barwy) spotykamy dziś wśród znaków wyobrażonych *samemi* tylko tynkturami, jedynie we fladze... chińskiej<sup>3)</sup>.

Jeżeli znak nosić ma trzy tynktury np. dwie barwy i metal, to gdy chodzi o znaki *nowe*, lepiej będzie, pomijając nawet правило „pas górny w tynkturze godła, pas dolny w tynkturze pola“—ułożyć tynktury w sposób taki, aby się bezpośrednio ze sobą dwie barwy ani bezpośrednio ze sobą dwa metale *nie* stykały, czyli porządkować tynktury tak, aby albo metal przegradzał barwy albo barwa metale. Nowo tworzony znak: czerwień-biel-lazur lub zieleń-żółć-czerń lepszy będzie niż znak: czerwień-lazur-biel lub żółć-zieleń-czerń. Taksamó—choć szafowania jednocześnie obydwoma metalami zalecać naogół nie można—lepsze jeszcze będą znaki: żółć-lazur-biel i biel-czerń-żółć niż żółć-biel-lazur i czerń-biel-żółć.

Kokardy są to małe barwne znaczki naprzód we Francji w XVIII w. powstałe i używane, później zaś wszędzie w rozmaitych barwach noszone na znak przynależności narodowej, partyjnej etc. Głośny był swego czasu spór między dowództwem Legionów a Napoleonem o kokardy legij.

Pierwotnie były to istotnie kokardy a więc kawałki wstążek w pewien sposób zawiązane,—choć niekiedy uwzględniając myśl, ideę raczej niż przedmiot—kokardami nazywano też naturalne liście, kwiaty a nawet pęczki słomy etc. jeżeli noszone były jako kokardy t. j. jako znak politycznej czy społecznej przynależności lub sympatii. Miano to przeszło z czasem i na t. zw. rozetki t. j. również z wstążek albo z tłoczonych i ma-

---

1) Austria Górna.

2) Dane z „Universal-Taschenatlas“ Hickmanna, wyd. 1916 r.

3) Tamże.



lowanej blachy lub innych materyałów kolisto lub owalnie wycinane znaczki. Barwy rozetek i kokard (wojskowych) brane są zwykle albo z bander odnośnych państw i krajów albo z herbowych barw dynastyi, — barwy kokard innych—z barw narodowych, z barw stronnictw, z barw herbowych szefa stronnictwa a czasem,—zależnie od wymagań chwili—zupełnie przygodnie.

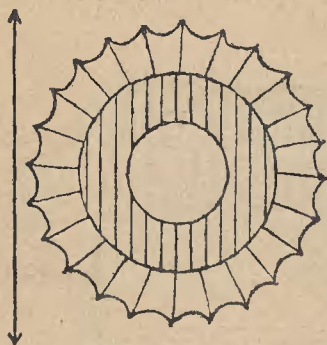


fig. 57.

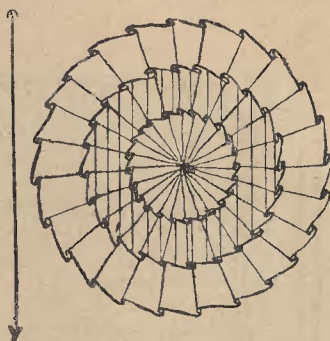


fig. 58.

Ze znaków (chorągwi) dwutykturowych tworzy się kokardy, rozety i tym podobne znaki, *zwykle* w ten sposób, że jedna z tynktur występuje w kokardzie raz a druga dwa razy, przyczem ta dwa razy występująca, jest *zwykle* tynkturą górnego pasa tego znaku z którego kokarda powstaje i tworzy w kokardzie serce (środek) i otok, druga zaś (raz występująca) tynktura odpowiada dolnemu pasowi znaku. Bawarya: znak biało-lazurowy, kokarda biało-lazurowo-biała (serce biel); Schwarzburg-Rudolstadt: znak lazururowo-biały, kokarda lazururowo-biało-lazurowa (serce lazur). Utworzona podług tego prawidła kokarda narodowa polska będzie mieć serce (środek) białe objęte kołem czerwonym<sup>1)</sup> a otok znów biały (fig. 57 i 58).

Prawidło to bezwzględne stałe jednak nie jest; naprzód więc ze znaków o dwu tynkturach bywają także tworzone kokardy *bez* drugiego otoka; Bośnia: znak żółto-czerwony—kokarda żółto-czerwona (serce żółć, otok czerwień); dalej: serce nie zawsze ma tynkturę *górnego* pasa znaku: Austria: znak czarno-żółty, kokarda żółto-czarna, —serce ma tu więc tynkturę pasa *dolnego*. Bardziej ustalone, przynajmniej w Niemczech, zdają się reguły tworzenia kokard z metalów i barw znaków trójtynkturowych. Meklemburg-Strelitz ma barwy krajowe lazur-złoto-czerwień a kokardę czerwono-żółto-lazurową (serce czerwień); Reuss starszej linii, noszący czerń-

<sup>1)</sup> Nie karminowem, różowem „amarantowem”, wiśniowem, buraczkowem czy cwikłowem; takich słodko-kwaśnych „barw” niema nawet w chińskiej heraldyce.

czerwień-złoto, ma kokardę złoto-czerwono-czarną (serce złoto). W analogiczny sposób formują swoje kokardy Sachsen-Weimar, Schaumburg-Lippe, Waldeck i in. Są jednak i tu pewne wyjątki: Anhalt ma kokardę jednobarwną (zieloną), chociaż barwy krajowe są czerwień-zielen-biel.

Aby ułatwić oryentowanie się w figurach tu umieszczonych, przypominamy, że gdzie dla jakichś względów nie można użyć *kolorów* (np. w druku jednobarwnym, rzeźbie etc.) tam tynktury oznacza się w sposób

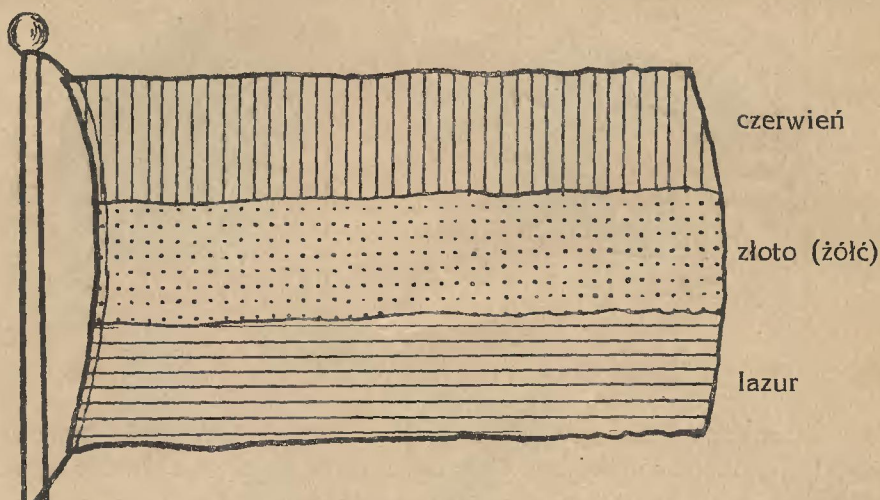


fig. 59.

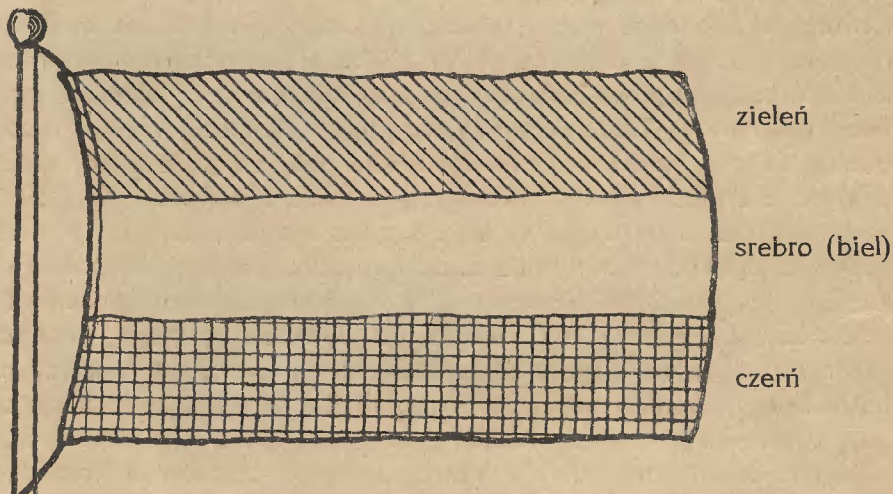
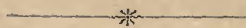


fig. 60.

uwidoczniony w fig. 59 i 60—i tem szkic niniejszy zamykamy.





## I N D E K S.

- Albrecht-Achilles, margr  
brandeb.—14.
- Anglia—29.
- Anhalt—38.
- Austro-Węgry—13, 21.
- Austria—35, 36, 37.  
„ Górna 36.
- Baliński—24.
- „Banderia Prutenorum“—19.
- Bawarya—14, 37.
- „Bayrland“—14.
- Białogród—25.
- Białowieża—25.
- Bośnia—37.
- Bridlington—29.
- Budziejowice—29.
- Bułgaria—15, 20, 22.
- Campbeltown—29.
- Chiny—36, 37.
- Conway—29.
- Czarnogóra—14.
- Czasław—31.
- Czechy—29, 31.
- Dania—3, 11.
- Długosz—18, 19.
- Droitwich—29.
- Dwikozy—25.
- „Dzierżykraj“—27.
- Francya—8, 36.
- Gdańsk—35.
- Gingen—14.
- Gniezno—35.
- Grunwald—18.
- Gwagnin—3, 14.
- Halicz—35.
- Hamburg—29.
- Hanower—20.
- „Herby Rycerstwa“—19.
- Hiszpania—15.
- v. Hefner—14, 17.
- „ Hohenzollern—2.  
„ „ Albrecht—3.  
„ „ „ II.  
Fryderyk—3.
- „ Hohenzollern Jerzy  
Fryderyk—3.
- Holandya—8.
- „Hołd Pruski“—3.
- Irlandya—21.
- Jan Kazimierz—3.
- Japonia—3, 10, 11.
- Karol X. szwedzki—3.
- Kazimierz Jagielloń-  
czyk—2.
- Kazimierz W.—2.
- Klucze—25.
- Kobierzycki Józef—24.
- Kochanowski Jan—3.  
„ J. K.—22.
- Konary—25.
- Konie—25.
- Korona—2, 10, 12.
- Koronów—18.
- Kraków—2, 19, 24.
- Królestwo Czeskie—36.  
„ Polskie—2.
- Legiony—36.
- Leith—29.
- Lipiński—24.
- Lipsk—29.
- Lubicze—29.
- Lublin—3.
- Ludwik król polski i węgierski—2.
- Ludwik Bogaty, hercog bawarski—14.
- Łapy—25.
- Łódzia—24.
- Łódź—22, 24.
- Matejko—3.
- Meklemburg-Strelitz—37.
- Misiurka—25.
- Muczkowski—19, 20.
- Muzeum Narodowe w Krakowie—24.
- Nakło—18.
- Nalęczce—29.
- Napoleon—36.
- Niemcy—4, 37.
- Odoakr—7.
- Opole—35.
- Oriflamme—28.
- Orzeł Biały—2, 3, 10, 20.
- Ostoje—29.
- Palliot—17, 20.
- Paprocki Bartosz—19.
- Pniewo—25.
- Pogoń Litewska—3, 14, 20.
- Polska—2, 3, 15.
- „Proporzec“—3.
- „Przyczynki do dziejów Ziemi sieradzkiej“—24.
- Raków—25.
- Reuss—37.

Rosya—8.  
Rumunia—22.  
Ruskie wojewódz.—35.  
Rybno—25.

Sachsen-Weimar—38.  
Sasy—28.  
Schaumburg-Lippe—38.  
Schwarzburg-Rudol-  
stadt—37.

Serbia—14.  
Sieradzkie wojew.—24.  
Slana—29.  
Spira—29.  
Stany Zjednocz. Ameryki  
półn.—20.  
„Starożytna Polska”—24.  
Stefan Batory—3.

Ströhl—14.  
Szwajcarya—10.  
Szwecya—3, 10.

Ślepowrony—29.  
Świdry—25.  
Św. Andrzeja krzyż—20,  
Święta Anna—26. [26.  
Świętojańsk—26.  
Św. Piotr—26.  
Św. Stanisław—14.

Tatary—25.  
Teodoryk W.—7.  
Turowski—19.  
Tyrol—36.

Union-Jack—20.  
„Universal-Taschen-  
atlas”—36.

Wagram—5.  
Waldeck—38.  
Warszawa—3, 22, 35.  
Wawel—18.  
Węgry—2, 21.  
W. Brytania—3, 15, 20.  
W. Ks. Litewskie—3.  
Wilcza Głowa—25.  
Wilczopole—25.  
Wirtemberg—29.  
Włochy—3, 13, 22.  
Wrocław—29.

Złota Lipa—25.  
Złotopole—25.  
Zygmunt August—3.  
„ I. król pols.—3.

Żmudzkie starostwo—35.





Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000725689



III 23103